



**ORZECZNICTWO  
SĄDÓW  
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

**2-3/2020**

---

kwartalnik

## **Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:**

<i>Przewodniczący</i>	– <i>SSA Janusz Sulima</i>
<i>Członkowie</i>	– <i>SSA Magdalena Pankowiec</i>
	– <i>SSA Bogusław Suter</i>
	– <i>SSA Jacek Dunikowski</i>
	– <i>SSA Bożena Szponar-Jarocka</i>
	– <i>SSA Sławomir Bagiński</i>

### **SPIS TREŚCI:**

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych .....	3
2. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych .....	33

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 6752 624

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 653 86 62

Nakład: 250 egz.

## WYROK SĄDU APELACYJNEGO z dnia 21 sierpnia 2020 r. Sygn. akt I ACa 737/19

Źródłem roszczenia o zapłatę rekompensaty z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. O terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U.2016.684) jest wymieniona ustawa, a nie przepisy regulujące daną umowę nazwaną (transakcją handlową) na gruncie Kodeksu cywilnego. W tych warunkach ocena zarzutu przedawnienia powyższego roszczenia odbywa się z pominięciem regulacji dedykowanej konkretnej umowie nazwanej, a zastosowanie znajduje tutaj art. 118 k.c., określający trzyletni termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Przewodniczący

: SSA Dariusz Małkiński (spr.)

Sędziowie

: SSA Elżbieta Kuczyńska

SSA Beata Wojtasiak

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa B. Spółki z o.o. w W. przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w B. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 31 lipca 2019 r. sygn. akt I C 385/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

### UZASADNIENIE

Powód: B. Sp. z o.o. w W. wniósł o zasądzenie od pozwanego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w B. kwoty 130.912,29 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 11 października 2018 roku. Wskazał, że w latach 2016 – 2018 dostarczył pozwanemu leki i wyroby medyczne, zaś dochodzona pozwem kwota stanowi rekompensatę za koszty odzyskiwania należności w wysokości stanowiącej równowartość 40 euro od każdego zamówienia objętego zestawieniem dołączonym do pozwu (19.331,78 zł tytułem rekompensaty za zapłacone z opóźnieniem faktur VAT z 2018 r., 77.606,70 zł tytułem rekompensaty za faktury z 2017 r. i 33 973,81 zł

tytułem rekompensaty za faktury z 2016 r.). Wyjaśnił, że tam gdzie na podstawie jednego zamówienia zostało wystawionych kilka faktur, rekompensata została naliczona od jednego zamówienia, nie zaś oddzielnie od każdej faktury.

Pozwany Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Wojewódzki Szpital Zespolony w B. wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powstałych wcześniej niż na dwa lata przed wniesieniem powództwa. Twierdził również, że nie składał odrębnych zamówień na podstawie każdej z umów, a pomimo to powód wystawiał tego samego dnia po kilka faktur. W jego ocenie, skoro w tym samym dniu dostarczane były wyroby i wystawiane faktury, zatem nie można mówić o więcej niż jednej transakcji, choćby w ramach jednej dostawy realizowano więcej niż jedną umowę. Podnosił też, że w okolicznościach niniejszej sprawy żądanie powoda stanowi wyraz nadużycia prawa podmiotowego. Powołał się przy tym na powszechnie znany fakt niedofinansowania służby zdrowia, uniemożliwiający jej jednostkom terminowe regulowanie swoich zobowiązań i wyjaśnił, że opóźnienie nie przekraczało kilkudziesięciu dni (od 1 do około 2 miesięcy w 2018 r.), zaś płatności następowały w granicach dostępnych funduszy.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2019 roku, zapadłym w sprawie o sygn. akt: I C 385/19, Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 130.912,29 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 października 2018 roku oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.963 zł, w tym kwotę 5.417 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

1. B. Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Wojewódzki Szpital Zespolony w B. łączyły szereg umów na dostawę drobnego sprzętu medycznego jednorazowego i wielorazowego użytku, zużywalnego sprzętu medycznego, preparatów dezynfekcyjnych, leków. W związku z dostarczeniem pozwanemu zamówionych produktów medycznych, powód wystawiał faktury VAT: w 2016 r. – 195 sztuk, w 2017 r. - 459, a w 2018 r. – 115. Ostatecznie pozwany uregulował wszystkie należności wynikające z wystawionych faktur, z tym że opóźnienia w zapłacie sięgały dwóch miesięcy.
2. W dniu 24 sierpnia 2018 roku B. Sp. z o.o. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 162.621,08 zł jako równowartości kwoty 40 euro za każdą fakturę VAT opłaconą z opóźnieniem. Z kolei w dniu 27 sierpnia 2018 roku wezwał po-

zwanego do zapłaty kwot 61.355,31 zł oraz 36.155,71 zł - w terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania.

3. W piśmie z 4 września 2018 roku SP ZOZ Wojewódzki Szpital Zespólny w B. zakwestionował zasadność żądań powoda. Podważał przy tym ilość transakcji handlowych, które zgodnie z przepisami ustawy O terminach zapłaty w transakcjach handlowych mogłyby stanowić podstawę dochodzenia rekompensaty. Podniósł, iż zestawienie nie odnosi się do ilości transakcji, lecz ilości faktur. W odpowiedzi z 28 września 2018 roku powód, chcąc polubownie zakończyć sprawę, przeliczył żądane kwoty rekompensat w ten sposób, że w przypadku, gdy jedno zamówienie realizowane było kilkoma dostawami i wystawionych było kilka faktur VAT, rekompensata za koszty odzyskiwania należności została naliczona wyłącznie od jednego zamówienia. W konsekwencji obniżył żądania objęte wezwaniem do zapłaty do kwot: 33.973,81 zł, 77.606,70 zł i 19.331,78 zł.
4. W dniu 28 listopada 2018 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 130.912,29 zł - w ciągu 5 dni od daty otrzymania wezwania. Pismo zostało doręczone w dniu 30 listopada 2018 roku.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Wyjaśnił, że zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. O terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U.2019.118) samo niespełnienie przez dłużnika świadczenia w terminie, skutkujące nabyciem uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 ustawy, stanowi jedyną przesłankę powstania roszczenia o stałą kwotę rekompensaty kosztów odzyskania należności (w wysokości stanowiącej równowartość 40 euro).

Odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powstałych wcześniej niż na dwa lata przed wniesieniem powództwa, wskazał, że źródłem dochodzonych pozwem roszczeń z art. 10 ust. 1 jest ustawa, zarówno co do zasady jak i wysokości, a nie umowa. Wobec tego brak jest podstaw do przyjęcia, że doszło do przedawnienia roszczenia w części obejmującej kwotę rekompensaty za okres w którym zobowiązanie powstało wcześniej niż dwa lata przed datą wniesienia pozwu (tj. przed dniem 11 stycznia 2017 r.).

Jako niezasadny ocenił także zarzut nieprawidłowego określenia liczby transakcji, od których została naliczona rekompensata. Wskazał, że z art. 11 ust 1 ustawy wynika możliwość ustalenia przez strony transakcji handlowej harmonogramu spełnienia świadczenia pieniężnego w częściach, pod warunkiem że usta-

lenie takie nie jest rażąco nieuczciwe wobec wierzyciela. Zgodnie zaś z art. 11 ust. 2 jeżeli strony transakcji handlowej ustaliły w umowie, że świadczenie pieniężne będzie spełniane w częściach, uprawnienie do kwoty, o której mowa w art. 10 ust. 1 przysługuje w stosunku do każdej niezapłaconej części.

Zdaniem Sądu, skoro więc świadczenie między stronami mogło być spełniane częściami i sukcesywnie, w zależności od składanego zamówienia, w oparciu o dostarczane faktury VAT odpowiadające częściowemu zamówieniu, zatem także rekompensata przysługuje od każdego świadczenia częściowego objętego fakturą VAT. Podkreślił przy tym, że w okolicznościach sprawy niniejszej powódwa Spółka wyraziła zgodę, aby w przypadku, gdy jedno zamówienie realizowane było kilkoma dostawami (wystawionych zostało kilka faktur VAT), rekompensata obejmowała koszty odzyskiwania jednego zamówienia, nie zaś należności z każdej niezapłaconej w terminie faktury.

Sąd nie podzielił także stanowiska, że roszczenie powoda stanowi nadużycie prawa podmiotowego i jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Stwierdził, że celem ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych jest zarówno zrekompensowanie kosztów dochodzenia należności, jak również dyscyplinowanie niesolidnych dłużników do terminowego spełnienia świadczeń wynikających z transakcji handlowych. W sytuacji notoryjnego faktu nieterminowego regulowania przez pozwaną Szpital zobowiązań finansowych wynikających z 733 faktur, powoływanie się na zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez wierzyciela, stanowi samo w sobie nadużycie prawa. Podkreślił także, że właśnie z uwagi na częste i znaczne opóźnienia pozwanego (a także innych podmiotów leczniczych) powód w celu finansowania bieżącej działalności, zmuszony był do zaciągania zobowiązań kredytowych. Nadto sam pozwany w przypadku jakichkolwiek opóźnień w realizacji dostaw (sięgających od kilku do kilkunastu dni), korzystając z uprawnienia przewidzianego w umowie, wielokrotnie obciążał powoda karami umownymi w związku z nienależytym wykonaniem umowy.

O kosztach procesu postanowiono zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 r. poz. 1800).

W apelacji od tego wyroku pozwany zarzucił Sądowi I instancji naruszenie:

- 1) art. 554 k.c. w zw. z art. 10 ustawy O terminach zapłaty w transakcjach handlowych przez przyjęcie, że brak jest podstaw do uznania, iż w zależności od rodzaju transakcji handlowej, w zakresie której zobowiązany opóźnia

się z zapłatą należności, termin przedawnienia roszczenia o zapłatę rekompensaty jest różny, w sytuacji gdy dochodzona rekompensata ma charakter akcesoryjny do roszczenia o zapłatę z tytułu umowy sprzedaży i ulega przedawnieniu w dwuletnim terminie;

- 2) art. 5 k.c. w zw. z art. 10 ustawy O terminach zapłaty w transakcjach handlowych przez przyjęcie, że pozwany nie może skutecznie podnosić zarzutu przedawnienia, w sytuacji, gdy zakaz korzystania z określonych praw podmiotowych, wytyczonych kryteriami sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego ma charakter uniwersalny, winien być rozpoznany w każdej sprawie cywilnej z uwzględnieniem wszystkich okoliczności odnoszących się do wzajemnych stosunków strony z tytułu umowy będącej podstawą zobowiązania objętego pozwem;
- 3) art. 6 k.c. w zw. z art. 11 ust. 1 i art 10 ustawy, polegające na uwzględnieniu roszczenia powoda, w sytuacji, gdy nie zostało ono wykazane co do wysokości;
- 4) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego i nieuwzględnienie okoliczności wskazujących na nadużycie przez powoda prawa do dochodzenia rekompensaty, w sytuacji gdy w okolicznościach mniejszej sprawy wystąpiły przesłanki do uwzględnienia tego zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego;
- 5) art. 328 § 1 k.p.c. przez brak wskazania na jakiej podstawie przyjęto, że wysokość dochodzonego pozwem roszczenia odpowiada liczbie faktycznie zrealizowanych transakcji w rozumieniu art 11 ust. 1 Ustawy;
- 6) art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. przez obciążenie pozwanego kosztami procesu.

Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia są prawidłowe i znajdują potwierdzenie w dowodach zebranych i przeprowadzonych w sprawie, dlatego też Sąd Odwoławczy przyjmuje je za własne, bez konieczności ich ponownego przytaczania.

Podkreślić przy tym należy, że w rozpoznawanej sprawie bezspornym były okoliczności pozostawania stron w stałych stosunkach handlowych, w ramach których powód sprzedawał pozwanemu towar, za który wystawiał faktury VAT. Pozwany nie kwestionował też faktu, iż pomimo spełniania przez powoda, nie opłacał wystawianych faktur zgodnie z terminami płatności, a opóźnienie w zapłacie równe jest terminom wskazanym w dokumentach dołączonym do pozwu. Nie wykazał też w jakikolwiek sposób, że ilość wystawionych przez powodową Spółkę faktur, czy też transakcji (zamówień), za które domagała się ona rekompensaty, były niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Dodać należy, iż faktury ze wskazanymi tam kwotami do zapłaty oraz terminami płatności i datami faktycznych zapłat zostały zawnioskowane i dopuszczone jako dowody w sprawie. Pozwany miał obowiązek odnieść się w sposób konkretny do faktów podanych przez powoda oraz wynikających z dołączonych do pozwu dowodów. Tymczasem jego zarzuty ograniczyły się do zakwestionowanie en bloc prawidłowości wyliczenia dochodzonej w sprawie rekompensaty. Pozwany nie wskazał nawet, na czym konkretnie polegał błąd w wyliczeniach powoda i Sądu I instancji, wobec czego tak skonstruowany zarzut nie wywarł żadnych skutków procesowych w zakresie przerzucenia na powoda ciężaru dowodzenia, wynikającego z art. 6 k.c.

Z tych samych względów Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutu apelującego dotyczącego błędów w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia (art. 328 § 2 k.p.c.). Skuteczność tego zarzutu ograniczona jest bowiem do sytuacji, w której treść uzasadnienia skarżonego wyroku uniemożliwia kontrolę instancyjną wydanego w sprawie wyroku. W systemie apelacyjnym, w którym Sąd II instancji jest sądem merytorycznym a postępowanie odwoławcze jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszo-instancyjnym, uchybienia w formie uzasadnienia, nieprowadzące do trudności w identyfikacji motywów rozstrzygnięcia sprawy, nie mają znaczenia dla możliwości rozpoznania apelacji. W tym kontekście wskazać należy, że z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego w oczywisty sposób wynika zakres dokonanych ustaleń oraz motywy, którymi kierował się Sąd przy dokonywaniu oceny prawnej. Natomiast sytuacja, w której skarżący podnosi brak wypowiedzi Sądu co do danej kwestii o znaczeniu procesowym bądź materialno-prawnym, może prowadzić jedynie do powołania się na naruszenie adekwatnego przepisu prawa procesowego bądź materialnego.

Uwzględniając powyższe na gruncie rozstrzyganej sprawy, stwierdzić należy, że warunki, od których uzależniona jest możliwość naliczenia rekompensaty określonej w art. 10 z dnia 8 marca 2013 r. O terminach płatności w transakcjach



handlowych (Dz. U. 2016, poz. 684), zostały spełnione. Zgodnie z postanowieniami tej ustawy transakcją handlową jest umowa, której przedmiotem jest odpłatne dostarczenie towaru lub odpłatne świadczenie usług, jeżeli strony tej umowy zawierają ją w związku z wykonywaną przez siebie działalnością gospodarczą lub zawodową (art. 1 i 2 ustawy). Ustawa określa zatem uprawnienia wierzyciela i obowiązki dłużnika w związku z terminami zapłaty w transakcjach handlowych.

Zgodnie z art. 11 ust. 1 pkt 2 ustawy, jeżeli strony transakcji handlowej zastrzegły w umowie, że świadczenie pieniężne będzie następować częściami, uprawnienie do kwoty, o której mowa w art. 10 ust. 1, oraz do zwrotu kosztów odzyskiwania należności, o których mowa w art. 10 ust. 2 - przysługuje odrębnie do niezapłaconej części.

W realiach niniejszej sprawy łączące strony umowy miały charakter ramowy, a ich przedmiotem była dostawa leków i sprzętu medycznego, jaka następować miała sukcesywnie na podstawie zamówień pozwanego, za które ten będzie płacił cenę w oparciu o wystawiane faktury VAT w terminach w nich określonych. Bez wątplenia istniały więc podstawy do uznania, że świadczenie pieniężne z przedmiotowych umów mogło być dokonywane częściami, stosownie do składanych zamówień, w oparciu o które wystawiane były faktury VAT, obejmujące cenę odpowiadającą wartości każdej dostawy. Nie ulega też wątpliwości, iż tak w świetle powołanych przepisów, jak i ich wykładni przy uwzględnieniu roli, jaką miało spełniać to świadczenie, a więc zapobiegania opóźnieniom w zapłacie, równowartość 40 euro została zastrzeżona odrębnie, co do każdej niezapłaconej części. Każdorazowe bowiem złożenie przez pozwanego zamówienia na dostawę leków – zgodnie z warunkami łączących strony umów – prowadziło do powstania odrębnego stosunku zobowiązaniowego, który uznany może być za transakcję handlową w rozumieniu ustawy O terminach zapłaty w transakcjach handlowych.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, powód miał prawo naliczyć rekompensatę w zasadzie od każdej nieopłaconej w terminie faktury, nawet jeżeli strony łączyła umowa o współpracy i transakcje dokumentowane fakturami były jej wykonaniem. Jest tak, ponieważ roszczenie o stałą kwotę rekompensaty kosztów odzyskania należności przysługuje wierzycielowi od każdej dokonywanej transakcji handlowej. W przypadku umów o współpracy przez transakcję handlową należy rozumieć każdą transakcję wykonawczą w ramach umowy. Taka wykładnia jest zgodna z celem wprowadzenia ustawy, czyli potrzebą dyscyplinowania niesumiennego dłużnika przez zagrożenie zwrotem kosztów związanych z dochodzeniem należności z tytułu transakcji handlowych. W dalszej perspekty-

wie ustawa ma zapobiec opóźnieniom w transakcjach handlowych. Taki cel ustawy nakazuje łączyć prawo naliczania rekompensaty z każdą transakcją handlową, a nie jedynie z umową ramową, czy też z umową o współpracy. W rozstrzyganej sprawie transakcje handlowe należy więc utożsamiać z poszczególnymi fakturami. Jak wynika z materiału dowodowego poszczególne faktury miały różne terminy płatności, były wystawiane w różnych okresach i odzwierciedlały dostarczenie towaru pozwanemu. Każda z faktur dokumentowała więc odrębną transakcję handlową. Skoro jednak powodowa Spółka domagała się zapłaty rekompensaty wyłącznie za każde nieterminowo opłacone zamówienie (pomimo, że było dokumentowane kilkoma fakturami), zatem Sądy obu instancji nie mogły wyjść poza żądanie tak skonstruowanego pozwu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można było także podzielić zarzutu apelacji, że w przedmiotowej sprawie powinien być zastosowany termin przedawnienia z art. 554 k.c. wynoszący dwa lata, z tego powodu, że roszczenia z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro mają charakter akcesoryjny, tj. ściśle związany z zawartymi wcześniej pomiędzy stronami umowami sprzedaży.

Przy rozważaniu kwestii przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia, należało mieć na względzie, że przepis art. 554 k.c. reguluje tylko termin przedawnienia. Z kolei początek biegu terminu przedawnienia określany jest na podstawie przepisów ogólnych kodeksu cywilnego. W przypadku roszczenia o zapłatę termin przedawnienia roszczenia rozpoczyna się z dniem, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie o zapłatę ceny staje się zaś wymagalne z chwilą spełnienia przez sprzedającego świadczenia niepieniężnego, chyba że strony oznaczyły w umowie sprzedaży inny termin jej uiszczenia (wyr. SN z 2.9.1993 r., II CRN 84/93, OSNCP 1994, Nr 7–8, poz. 158). W przypadku odbioru rzeczy wraz z fakturą ta chwila traktowana jest jako początek biegu terminu wymagalności, jeżeli nic innego nie wynika z umowy zawartej przez strony (uchwała SN z 18.11.1994 r., III CZP 144/94, OSNC 1995, Nr 3, poz. 47). Oznacza to więc, że termin z art. 554 k.c. dotyczy wyłącznie roszczeń mających swoje źródło w niewykonaniu obowiązków należących do istoty umowy sprzedaży. W niniejszej sprawie z pewnością nie mamy do czynienia z tego rodzaju roszczeniem, co oznacza, że dwuletniego terminu przedawnienia nie można odnosić do innych roszczeń powstających już poza tym stosunkiem (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2016 r., I CSK 1104/14, LEX nr 1991133 – na tle regulacji szczególnej dotyczącej przedawnienia roszczeń z tytułu sprzedaży wymienionych w art. 554 k.c.;

zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24 listopada 2017 r., I A Ca 380/17, LEX nr 2461428).

Zgodzić się zatem należało z Sądem I instancji, że skoro źródłem roszczeń powoda nie są łączące strony umowy, lecz art. 10 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku O terminach zapłaty w transakcjach handlowych, zatem zastosowanie znajduje tutaj art. 118 k.c., określający trzyletni termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd ten nie dopuścił się również naruszenia art. 5 k.c. uznając, że w okolicznościach niniejszej sprawy wierzyciel nie nadużył przyznanego mu prawa, domagając się od dłużnika rekompensaty ustalonej przez ustawodawcę w „sztywnej” kwocie zryczałtowanych wydatków, jakie wierzyciel zazwyczaj ponosi w związku z dochodzeniem takich należności, a oderwanej od tego czy wierzyciel poniósł w konkretnej sytuacji jakikolwiek uszczerbek związany z spełnieniem przez dłużnika jego świadczenia z opóźnieniem, jaka była jego wartość i jaki był też czas opóźnienia.

Zauważyć zatem należy, że przepis art. 5 k.c. pozwala na odmowę udzielenia ochrony prawu podmiotowemu w związku z okolicznościami, które czyniłyby taką ochronę nieakceptowalną ze względu na racje aksjologiczne lub funkcjonalne, oparte na powszechnie uznanych w społeczeństwie wartościach. Wobec tego Sąd Apelacyjny ponownie pragnie zwrócić uwagę, że celem regulacji art. 10 ust. 1 ustawy O terminach zapłaty w transakcjach handlowych jest skłonienie dłużnika do zapłaty świadczenia w terminie, poprzez obarczenie go dodatkową dolegliwością w postaci zryczałtowanych kosztów odzyskiwania należności. W realiach przedmiotowej sprawy dochodzenie jej przez powoda nie może być uznane za nadużycie przysługującego mu prawa. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, z okoliczności sprawy wynika, że pozwany Szpital jako zasadę uczynił nieterminowe regulowanie zobowiązań wobec swoich kontrahentów. Takie zachowanie jest przejawem nielojalności w stosunkach handlowych i jako takie nie może zasługiwać na akceptację. Sam zaś fakt niedofinansowania służby zdrowia nie może być podstawą do wzruszenia domniemania, że ten, kto korzysta ze swego prawa, postępuje zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 236/16, LEX nr 2242151). Obowiązkiem uczestników obrotu jest bowiem regulowanie swoich zobowiązań w terminie, a skoro ochrony przewidzianej w art. 5 k.c. może żądać jedynie ten, kto sam postępuje nienagannie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2016 r., I PK 134/15, M. P. Pr. 2016/7/373-376, LEX nr

2050669), to nie może korzystać z niej w niniejszej sprawie pozwany. Uchybienie w terminowym regulowaniu zobowiązań nie miało bowiem charakteru jednorazowego, czy też spowodowanego okolicznościami o charakterze obiektywnym. Pozwany z regulowaniem swoich zobowiązań opóźniał się bowiem wielokrotnie, a przyczyną był tego był wyłącznie przyjęte przez tą stronę wewnętrzne procedury rozliczeń z kontrahentami, prowadzące w konsekwencji do zaspakajania ich z opóźnieniem.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanego na podstawie art. 385 k.p.c.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 108 § 1 k.p.c. obciążono pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego poniesionymi przez powoda, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 4.050 zł, ustalone w oparciu o § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

## WYROK SĄDU APELACYJNEGO z dnia 3 czerwca 2020 r. Sygn. akt I AGa 4/20

Obecna treść art. 21 ust. 3a Prawa upadłościowego nie może znajdować zastosowania dla oceny odpowiedzialności członka zarządu spółki kapitałowej przed datą wejścia w życie tego przepisu (1.01.2016 r.). Zakazu retroakcji (art. 3 k.c.) nie przełamuje tutaj bynajmniej art. 448 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne (t.j. Dz.U.2020.814), który stanowi, że przepisy o skutkach wszczęcia postępowania co do osoby, majątku i zobowiązań dłużnika lub upadłego stosuje się również do zdarzeń prawnych, które miały miejsce przed dniem wejścia w życie ustawy. Krąg podmiotów, których dotyczy cytowany przepis oraz jego zasięg przedmiotowy nie budzą bowiem większych wątpliwości i obejmują jedynie dłużnika restrukturyzacyjnego, upadłego oraz ich majątki i zobowiązania. Ustawa z art. 4 określa zresztą podmioty, do których jest adresowana i brak w tym wyliczeniu członków zarządu spółek kapitałowych, czy generalnie organów gospodarczych osób prawnych.

Przewodniczący  
Sędziowie

: SSA Dariusz Małkiński (spr.)  
: SSA Jadwiga Chojnowska  
SSA Jarosław Marek Kamiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa R. Spółki z o.o. w R. przeciwko P. Z. P. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 29 października 2019 r. sygn. akt V GC 89/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

### UZASADNIENIE

Powód: R. sp. z o.o. w R. wniósł o zasądzenie od pozwanego P. Z. P. sumy 80.804 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, na którą składają się następujące kwoty: (...)

Wniósł również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód podniósł, że w/w kwoty dochodzone są od P. Z. P. jako członka zarządu spółki I. S.A, wobec której prowadzona egzekucja okazała się bezskuteczna. Jako podstawę powództwa wskazał art. 299 § 1 k.s.h.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 29 października 2019 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

1. Spółka I. S.A. w R. w ramach współpracy gospodarczej wynajmowała od R. sp. z o.o. w R. maszyny budowlane.
2. Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Skierniewicach w sprawie o sygn. akt: V GC 473/13 zasądził od I. S.A. w R. na rzecz R. sp. z o.o. w R. kwoty: 23.747,43 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz 162 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wyrok ten został zaopatrzony w klauzulę wykonalności.
3. Na skutek apelacji od tego wyroku Sąd Okręgowy w Łodzi orzeczeniem z dnia 24 sierpnia 2015 roku w sprawie o sygn. akt: XIII Ga 235/15 zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie w ten sposób, że kwotę zasądzoną w pkt. I podwyższył z 23.747,43 zł do 56.656,44 zł, zaś kwotę kosztów procesu podwyższył ze 162 zł do 5.499,82 zł. Zasądził również od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.597,59 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Wyrok ten został zaopatrzony w klauzulę wykonalności.
4. Postępowania egzekucyjne prowadzone w oparciu o wskazane tytuły wykonawcze zostały umorzone z uwagi na bezskuteczność egzekucji.
5. P. Z. P. pełnił funkcję prezesa zarządu Spółki I. S.A. w okresie od 3 października 2011 roku do 30 czerwca 2015 roku. Pismem z dnia 17 listopada 2017 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, której P. Z. P. nie uiścił.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne.

Na wstępie wskazał, że w niniejszej sprawie nie znajdzie zastosowania art. 299 k.s.h., który dotyczy wyłącznie odpowiedzialności członka zarządu za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i nie odnosi się do członka zarządu spółki akcyjnej. Bezsprene firma I., której prezesem zarządu był pozwany, funkcjonowała jako spółka akcyjna a nie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zatem roszczenie oparte o w/w przepis uznał za chybione.

Żądania powoda nie uzasadniały również alternatywnie wskazane podstawy prawne, tj. art. 415 k.c. i art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego.

Odnosząc się do pierwszej z nich, wskazał, że przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej określonej w art. 415 k.c. są: zaistnienie szkody; wystąpienie faktu, za który ustawa czyni odpowiedzialnym określony podmiot, czyli czynu niedozwolonego oraz związek przyczynowy między czynem niedozwolonym a szkodą w tej postaci, czyli, że szkoda jest zwykłym następstwem wymienionego czynu, przy czym ciężar dowodu co do wszystkich tych okoliczności obciąża poszkodowanego. Żadna z przesłanek odpowiedzialności wynikających z art. 415 k.c. nie jest objęta domniemaniem. W niniejszej sprawie powód przedłożył jedynie odpisy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Skierniewicach i Sądu Okręgowego w Łodzi oraz wskazał, iż pozwany, będąc osobą obowiązana do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, obowiązku tego zaniechał, co nie dowodzi, że wykazał szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem/zaniechaniem pozwanego. Dodał, że precyzyjne ustalenie daty niewypłacalności dłużnika w wypadku przesłanki „utruty zdolności do wykonywania wymagalnych zobowiązań” nie jest proste i wymaga głębszej i wnikliwej analizy sytuacji przedsiębiorstwa dłużnika.

Co do drugiej podstawy odszkodowawczej określonej w art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego wskazał, że wprawdzie w świetle regulacji aktualnie obowiązującej wierzyciel korzysta w tej materii z domniemań. Niemniej jednak przepis ten został wprowadzony ustawą z dnia 15 maja 2015 roku - Prawo restrukturyzacyjne, zmieniającą ustawę Prawo upadłościowe i naprawcze z dniem 1 stycznia 2016 roku (Dz.U.2015.978), a zatem nie obowiązywał w czasie, gdy funkcję prezesa zarządu spółki I. S.A. pełnił pozwany. Skoro P. Z. P. sprawował tę funkcję w okresie od 3 października 2011 roku do 30 czerwca 2015 roku, to zakres jego obowiązków i odpowiedzialności winien być oceniany na podstawie zasad określonych w przepisach ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze z dnia 28 lutego 2003 roku (Dz.

U. z 2003 r., nr 60, poz. 535). Zgodnie ze stanowiskiem doktryny w przypadku art. 21 Prawa upadłościowego „ciężar dowodu co do winy osoby zobowiązanej do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spoczywa na uprawnionym do odszkodowania”. W przedmiotowej sprawie powód winy po stronie pozwanego nie wykazał, a zatem nie udowodnił zasadności swojego roszczenia w oparciu o tę podstawę prawną.

Końcowo Sąd zauważył, że wprawdzie przepisy intertemporalne Prawa upadłościowego nie regulują wskazanego wyżej przypadku *expressis verbis*, nie mniej jednak stwierdził, że wszelka interpretacja odnosząca regulację aktualnie obowiązującego art. 21 Prawa upadłościowego do stanów faktycznych sprzed wejścia w życie przepisów nowelizujących, pozostawałaby w jawnej sprzeczności z jedną z podstawowych reguł całego systemu prawa polskiego tj. z zasadą *lex retro non agit*. Retroaktywność - na zasadzie wyjątku - dopuszczalna jest bowiem jedynie wówczas, gdy zmiana prawa związana jest z korzyściami lub nagrodami, bezwzględnie natomiast niedopuszczalne jest stosowanie nowego prawa jako surowszego. W tych warunkach nowe brzmienie przepisu nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ wskazana wyżej nowelizacja w znaczący sposób zaostryła zakres odpowiedzialności osób obowiązanych do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłością, a zatem była wyraźną zmianą na niekorzyść.

Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zaś o kosztach procesu orzekł na mocy art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, który zaskarżając orzeczenie w całości, zarzucił:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 21 ustawy Prawo upadłościowe poprzez jego nieprawidłową wykładnię i bezzasadne przyjęcie, iż z uwagi na to, że w/w przepis w obecnym brzmieniu nie obowiązywał przed dniem 1 stycznia 2016 roku nie znajduje on zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem pozwany pełnił funkcję członka zarządu spółki I. S.A. w okresie od 3.10.2011 r. do 30.06.2015 r., stąd jego zastosowanie pozostawałoby w jawnej sprzeczności z zakazem retroaktywności;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 21 ust. 3a ustawy Prawo upadłościowe poprzez nieuprawnione przyjęcie, iż ciężar wykazania winy osoby obowiązanej do złożenia wniosku o upadłość spoczywa na uprawnionym do odszkodowania, bowiem prawo upadłościowe i naprawcze przed dniem 1 stycznia 2016 roku nie przewidywało odpowiednika dzisiejszego art.



21 ust. 3a i nie statuowało domniemań, które w odniesieniu do odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika istnieją obecnie;

- 3) naruszenie art. 448 Prawa restrukturyzacyjnego w zw. z art. 21 ust. 3a ustawy Prawo upadłościowe poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z treści tego przepisu wynika, iż dotyczy on oceny zdarzeń, które miały miejsce przed wejściem w życie ustawy, w postępowaniu restrukturyzacyjnym bądź upadłościowym wszczętym już po jej wejściu w życie, a tym samym, że przepisy o skutkach wszczęcia postępowania co do osoby, majątku i zobowiązań dłużnika lub upadłego, w tym odpowiedzialności członków zarządu, stosuje się również do zdarzeń prawnych, które miały miejsce przed dniem wejścia w życie ustawy;
- 4) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez bezzasadne uznanie, iż powód nie wykazał, iż zaniechanie złożenia przez pozwanego wniosku o ogłoszenie upadłości nie dowodzi, że należności, wynikające z przedstawionych przez powoda orzeczeń sądowych, stanowią szkodę, która pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem pozwanego;
- 5) naruszenie art. 98 k.p.c. poprzez bezzasadne uznanie, iż powód jako strona przegrywającą sprawę jest obowiązany zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i obrony.

Wskazując na powyższe zarzuty, wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania za obie instancje.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Zachowując chronologię zarzutów apelacyjnych, należy na wstępie podkreślić niezasadność przekonania powoda, że przyjęta przez Sąd Okręgowy wykładnia zakazu retroaktywności jest błędna, zaś art. 21 ust. 3a ustawy Prawo upadłościowe w obecnym jego brzmieniu znajdował zastosowanie w stanie faktycznym obejmującym okres od 3.10.2011 r. do 30.06.2015 r.

Zgodnie z art. 3 k.c. ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu. Chociaż zasada nieretroakcji nie czerpie wprost z przepisu Konstytucji R.P., to wyprowadzana jest z jej art. 2. Przyjmuje się tutaj, że „za-

sada niedziałania prawa wstecz stanowi podstawową zasadę porządku prawnego. Znajduje ona swoje oparcie w takich wartościach jak bezpieczeństwo prawne i pewność obrotu prawnego oraz poszanowanie praw nabytych (tak T.K. w wyroku z dnia 28 maja 1986 r., U 1/86, OTK 1986, nr 1, poz. 2). Złamanie zakazu działania wstecznego nowej ustawy musi z niej wynikać w sposób niewątpliwy i nie może być wyprowadzane w drodze interpretacji (por. S.N. w postanowieniu z dnia 16 grudnia 2003 roku, II CK 328/02, Legalis).

Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność pozwanego osadzona jest w określonych precyzyjnie ramach czasowych i prawnych. Brzmienie art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego do momentu jego nowelizacji w ustawie obowiązującej od 1.01.2016 r. (Dz.U.2015.978), zakładało odpowiedzialność członka zarządu na ogólnych zasadach deliktowych. Przepis stanowił bowiem, że osoba, o której mowa w jego ust. 1 i 2 ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wskutek niezłożenia wniosku w terminie określonym w ust. 1. Powszechnie przyjmowało się wówczas w doktrynie i orzecznictwie (co słusznie podniósł Sąd I instancji), że obowiązek przeprowadzenia pełnego dowodu szkodowego obciążał w takiej sytuacji wierzyciela, który udowodnić winien, że w wyniku zaniechania zgłoszenia wniosku o bankructwo zmniejszył się majątek masy upadłości i wskutek tego w podziale funduszków masy nie otrzymałby on nic lub mniej, niżby na niego przypadło w sytuacji terminowego zgłoszenia wniosku o upadłość (por. orzeczenie S.N. z 9 września 1938 r., CI 213/38, OSN 1938, poz. 188 i odwołujący się do niego pogląd A. Jakubeckiego przedstawiony w tezie 7 do art. 21 Prawa upadłościowego w „Prawo upadłościowe i naprawcze” Zakamycze 2003, s. 71; zob. także stanowisko S. Gurgula przedstawione w tezie 7 do art. 21 Prawa upadłościowego w „Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz. 5 wydanie” C.H. Beck 2004, s. 65). Powód z pewnością nie podołał powyższemu obowiązkowi - więcej, przyjął niezasadnie, że nie ciąży on na nim.

Mając na uwadze powyższe, przyjąć należało, że Sąd Okręgowy zasadnie pominął obecną treść art. 21 ust. 3a Prawa upadłościowego w procesie subsumcji swoich ustaleń faktycznych pod wskazane przez siebie normy prawa materialnego. Wbrew twierdzeniom apelacji nie istniały przesłanki pozwalające na zastosowanie w niniejszej sprawie przepisu obecnie obowiązującego art. 21 z uwagi na treść art. 448 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne (najnowszy tekst jednolity w Dz.U.2020.814), który stanowi, że przepisy o skutkach wszczęcia postępowania co do osoby, majątku i zobowiązań dłużnika lub upadłego stosuje się również do zdarzeń prawnych, które miały miejsce przed dniem wejścia w ży-

cie ustawy. Krąg podmiotów, których dotyczy cytowany przepis oraz jego zasięg przedmiotowy nie budzi tutaj większych wątpliwości i obejmuje dłużnika restrukturyzacyjnego, upadłego oraz ich majątków i zobowiązań. Ustawa w art. 4 określa zresztą bliżej podmioty, do których jest adresowana i brak w tym wyliczeniu członków zarządu spółek kapitałowych, czy generalnie organów gospodarczych osób prawnych.

Analizując powyższe kwestie, wypada też uzupełniająco dodać, że w obecnym stanie prawnym (art. 21 ust. 3 Prawa upadłościowego in fine) źródłem skutecznej egzoneracji członka zarządu jest wykazanie, że w terminie, o którym mowa w ust. 1, otwarto postępowanie restrukturyzacyjne albo zatwierdzono układ w postępowaniu o zatwierdzenie układu. Tymczasem w okresie piastowania przez pozwanego funkcji członka zarządu w prawie polskim nie występowała jeszcze instytucja postępowania restrukturyzacyjnego, czyli jedna z przesłanek potencjalnie zwalniających pozwanego z odpowiedzialności jest dla niego obiektywnie nieosiągalna. Okoliczność ta wzmacnia, chociaż nie bezpośrednio, argumenty o zasadniczej odmienności obecnie obowiązujących przepisów i środków prawnych i rzeczywistości obrotu prawnego w latach 2011-2015, kiedy pozwany był członkiem zarządu spółki akcyjnej, co pozwala wykluczyć tezę o możliwości stosowania obecnego art. 21 Prawa upadłościowego do stanów faktycznych sprzed 1.01.2016 r.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że niewyegzekwowane należności wynikające z przedstawionych przez powoda orzeczeń sądowych nie stanowią szkody, to Sąd Apelacyjny zauważa, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stwierdzenie takie nie pada. Sąd Okręgowy potraktował bowiem zbiorczo wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego i uznał, że nie doszło do ich pełnego i wszechstronnego udowodnienia. Niezależnie od powyższego podkreślić należy, że w realiach sprawy takiej jak niniejsza szkodą powoda nie jest cała niewyegzekwowana kwota, ale jedynie ta jej część, którą mógł on odzyskać w ramach terminowo zgłoszonego wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego. Formułowany na tym tle zarzut apelacji trafia więc w próżnię.

Mając na uwadze powyższe, apelacja powoda podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach procesu odwoławczego orzeczono zgodnie z art. 98 i 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22.10.2015 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO z dnia 21 maja 2020 r. Sygn. akt I AGa 149/19**

List przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy, jej warunków oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika tylko wtedy, gdy w sprawie brak jest dowodu przeciwnego. Powyższe wprost wynika z treści art. 9 Konwencji CMR. Jeśli więc taki przeciwny dowód został w sprawie zaoficerowany, to m.in. strony umowy przewozu ustalić należało właśnie przy uwzględnieniu tego dowodu.

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Bieńkowska SSA Grażyna Wołosowicz (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2020 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa „I.” z siedzibą w R. (Łotwa) przeciwko R. B. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 23 września 2019 r. sygn. akt VII GC 19/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

### **UZASADNIENIE**

Powód „I.” z siedzibą w R. na Łotwie wnosił o zasądzenie od pozwanego R. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „Międzynarodowy Transport Drogowy R. B.”, na swoją rzecz kwoty 72.603 euro z tytułu nienależytego wykonania przez pozwanego umowy przewozu międzynarodowego rzeczy wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu.

Pozwany R. B. wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 23 września 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo (pkt I) i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Orzeczenie to oparto o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną:

1. W dniu 27 listopada 2018 r. powód „I.” zlecił przewóz firmie G. czterech wózków widłowych o łącznej wartości 72.603 euro. Towar miał zostać przewieziony z fabryki U. w Hiszpanii na Łotwę do siedziby „I.”. Jako Zamawiający wskazany został powód „I”, jako przewoźnik – G., jako nadawcę ładunku U. Datę dostawy określono na 10 grudnia 2018 r. Jako odbiorcę ładunku wskazano powoda, datę załadunku – 4 grudnia 2018 r. Wagę ładunku określono na 18.100 kg.
2. W tym samym dniu G. zawarła umowę przewozu ładunku z wykonawcą – litewską firmą transportową. Wskazano w niej jako nadawcę U., jako odbiorcę – „I.” (powoda), datę załadunku – 4 grudnia 2018 r., datę przybycia – 10 grudnia 2018 r. i wagę ładunku – 18.100 kg. Wykonawcą w tej umowie były U. Litwa, zaś klientem G. Łotwa.
3. U. umową z dnia 30 listopada 2018 r. zlecił przewóz towaru w postaci wózków widłowych pozwanemu – R. B. Jako miejsce załadunku wskazano U. Hiszpania, datę załadunku – 4 grudnia 2018 r., datę rozładunku – 7 grudnia 2018 r., wagę ładunku – 18,1 ton, zaś miejsce rozładunku – C. J. „R.” Przedsiębiorstwo Handlowo-Ustługowe R., Polska. Jako zleceniodawca w tej umowie wskazana została U., a jako przewoźnik – pozwany R. B. Za wykonanie usługi pozwany wystawił U. fakturę na kwotę 2.500 zł.
4. Według listu przewozowego CMR nadawcą towaru była firma U. Hiszpania, przewoźnikiem – Międzynarodowy Transport Drogowy R. B., a odbiorcą – „I.”. W rubryce „miejsce przeznaczenia” wskazano Rygę, miejsce załadowania – N. Hiszpania, wagę brutto ładunku – 17.420 kg, miejsce i datę załadowania określono na N. Hiszpania 5 grudnia 2018 r. Z dokumentu CMR (rubryki 21) wynika, że wystawiono go w N. dnia 5 grudnia 2018 r. W rubryce „stempel odbiorcy” widnieje podpis i pieczętka U.
5. Wobec tego, że wózki widłowe nie dotarły na miejsce przeznaczenia, poinformowano powoda, że ładunek zaginął. Powód skontaktował się drogą mailową z przedstawicielem pozwanego – D. J., celem wyjaśnienia co stało się z ładunkiem. W korespondencji mailowej powód został poinformowany, że pozwany nie uwzględni reklamacji, że ładunek nie został skradziony w czasie realizowanego przez pozwaną firmę transportu oraz że pozwany zorganizował transport zgodnie z zamówieniem firmy U.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchany w charakterze świadka J. W. (kierowca realizujący transport na zlecenie pozwanego) wskazał, że załadował 4 wózki widłowe w Hiszpanii i otrzymał dyspozycję dostarczenia ich na Łotwę.

Następnie otrzymał smsem dyspozycję od D. J. o przekierowaniu ładunku do R. w Polsce. Podał, że dotarł do R. w sobotę, w poniedziałek trafił do firmy wskazanej przez D. J., gdzie rozładowano wózki widłowe. Świadek wskazywał, że daty rozładunku nie było w dokumencie CMR, w rubryce „miejsce dostawy” wpisana była Łotwa. Podał, że U. nie miała żadnych pretensji co do odbioru tego towaru. Wskazał, że sprawdzał dokumenty i nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że wydaje towar właściwemu podmiotowi. Z kolei, świadek D. J. (pracownik pozwanego, który z giełdy transportowej podjął zlecenie) zeznał, że w firmie powoda odpowiada za podejmowanie ładunków i układanie pracy dla kierowców. Wskazał, że zleceniodawcą przewozu wózków widłowych z Hiszpanii do Polski była litewska firma U. Umowa dotyczyła przewozu do R. i towar tam dostarczono – odebrali go przedstawiciele U. Wyjaśniając specyfikę pracy wskazał, że nigdy – jako pozyskujący zlecenia z giełdy transportowej, on, jak i inni pracownicy – nie mają informacji, czy firma zlecająca jest pośrednikiem czy właścicielem przewozu. Zeznał, że w dokumencie CMR wskazany był adres łotewski, w zleceniu zaś adres polski, natomiast U. poinformowała ich, że ładunek należy rozładować zgodnie ze zleceniem, a nie CMR. Świadek podał, że kierowca od początku miał informację (sms), aby towar rozładować w Polsce. D. J. zeznał także, że widział zlecenie transportowe z dnia 30 listopada 2018 r., a CMR otrzymał dopiero po rozładunku. Podkreślał, że miał informację od zleceniodawcy, że w CMR będzie inny adres niż docelowe miejsce rozładunku. Nie wzbudziło to jego podejrzeń, gdyż oni jako firma transportowa dostosowują się do poleceń zleceniodawcy, a nie nadawcy, gdyż nie wiedzą, kto jest nadawcą. Świadek stwierdził ponadto, że kierowca kiedy otrzymał CMR na rozładunku, informował go że w CMR jest inny adres dostawy niż miejsce rozładunku, jednakże D. J. poinformował kierowcę, że to wszystko jest ustalone ze zleceniodawcą. Również pieczęć U. w polu 24 dokumentu CMR (potwierdzenie odbioru towaru) nie wzbudziło zastrzeżeń D. J., gdyż – jak zeznał – odbiorca może mieć biuro w innym miejscu. Świadek wskazał, że ich kwestią jest dostarczenie towaru z jednego punktu do drugiego i nie wiedzą, co dalej dzieje się z towarem.

Prokuratura Rejonowa w Suwałkach pod sygn. PR Ds.18.2019 prowadzi postępowanie w sprawie zaginionego ładunku – o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne. Sprawa jest na etapie in rem.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd I instancji zaznaczył, że wobec tego, że towar przewożony był z Hiszpanii na Łotwę, do zawartej umowy przewozu oraz jej wykonania zastosowanie znajdowały postanowienia Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR). Dlatego też rozważył odpowiedzialność pozwanego jako przewoźnika w świetle art. 17 ust. 1 i 2 tej Konwencji i uznał, że twierdzenia powoda, jakoby pozwany nie wykonał swojego obowiązku wynikającego z zawartej umowy przewozu i nie dostarczył przesyłki do miejsca docelowego tylko wydał ją podmiotowi nieuprawnionemu (U.), nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem, że powód zawarł umowę z U., a nie z powodem. Natomiast fakt, iż pozwany uwidocznił się w liście przewozowym jako przewoźnik, zaś w liście tym powód figuruje jako odbiorca, nie oznacza jeszcze, że doszło do zawarcia umowy pomiędzy tymi podmiotami. Powołując treść art. 4, art. 6 i art. 9 Konwencji CMR oraz stanowisko wyrażane w orzecznictwie, Sąd I instancji podkreślił, że list przewozowy nie jest przesłanką zawarcia umowy przewozu, a jego brak nie sprzeciwia się traktowaniu zawartej umowy jako umowy przewozu, podlegającej postanowieniom Konwencji CMR. Jedną z podstawowych funkcji, jakie spełnia list przewozowy CMR jest funkcja dowodowa, jednak osiąga ona swój pełny walor tylko „w braku przeciwnego dowodu”. W efekcie, Sąd Okręgowy nie podzielił zapatrywania powoda, jakoby list przewozowy CMR był wyłącznym dowodem zawarcia umowy przewozu, a tym samym określenia stron umowy.

Mając zaś na uwadze, że zlecenie przewozowe udzielone pozwanemu pochodzi od innego podmiotu niż ten wskazany w liście przewozowym jako nadawca, w ocenie Sądu I instancji, nie można było uznać tego listu za wystarczający dowód, iż nadawcą wobec pozwanego był powód. Jednocześnie zauważył, że Konwencja CMR nie zawiera definicji pojęcia nadawcy, niemniej nie miał wątpliwości, że nadawca jest kontrahentem przewoźnika, czyli drugą (obok przewoźnika) stroną umowy przewozu towarów. Natomiast osoba nie będąca stroną umowy przewozu nie może być uznana za nadawcę przesyłki tylko z tej przyczyny, że została wskazana jako nadawca w liście przewozowym (II CKN 415/01). Sąd Okręgowy wskazał nadto, że nadawca nie musi być właścicielem czy samoistnym posiadaczem nadawanej przesyłki. Wystarczy, że ma w stosunku do niej określony tytuł prawny.

Sąd I instancji nie miał wątpliwości, że w sprawie status nadawcy wobec pozwanego uzyskała firma U., gdyż umowę przewozu zawarł pozwany w drodze przyjęcia oferty (zlecenia przewozowego) z giełdy transportowej od U. Uznał też,

że zlecenie przewozowe było dowodem przeciwnym do listu przewozowego w rozumieniu art. 9 ust. 1 Konwencji CMR. W wyniku zaś przyjęcia zlecenia przez pozwanego, U. uzyskała status drugiej (obok pozwanego) strony umowy przewozu, czyli status nadawcy. Przewoźnikiem wobec nadawcy (powoda), zdaniem Sądu, był zaś jego kontrahent G., a więc stron niniejszego procesu nie łączył żaden stosunek umowny.

W dalszej kolejności, Sąd Okręgowy rozważył możliwość traktowania pozwanego jako spedytora. Podkreślił, że okoliczność, iż przewoźnik nie dokonuje przewozu przesyłki samodzielnie, lecz powierza jego wykonanie innym przewoźnikom, nie powoduje przekształcenia umowy przewozu w umowę spedycji. Możliwość taką wprost przewiduje art. 5 ustawy z 1984 r. – Prawo przewozowe oraz art. 3 Konwencji CMR. Mając przy tym na uwadze, że o tym jaka umowa została zawarta decyduje nie rodzaj podejmowanych w ramach umowy czynności, ale treść zobowiązania, a także, że w przyjętej ofercie mowa jest tylko o przewozie rzeczy i żadne czynności konkludentne nie wskazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych, obejmujących usługi związane z przewozem, Sąd przyjął, że umowa zawarta przez przyjęcie oferty jest *stricte* umową przewozu, a nie umową spedycji. Zdaniem Sądu, każda kolejna umowa (zawarta najpierw przez powoda z G., następnie przez G. z U. i następnie przez U. z pozwanym) była umową przewozu. Istotą umów każdego z ww. podmiotów było bowiem wykonanie przewozu, a nie jego organizacja, nawet jeśli w tym celu posłużył się innym przewoźnikiem (art. 3 Konwencji CMR). Uwadze Sądu nie uszło nadto, że ww. podmioty, w zawieranych umowach, określiły daty dostawy, miejsca załadunku i odbioru przesyłki, wskazanie że zlecenie podlega Konwencji CMR oraz cenę frachtu.

W ocenie Sądu I instancji, pozwany nie mógł być również traktowany jako przewoźnik sukcesywny (solidarny), tj. wykonujący przewóz na podstawie jednej umowy przewozu i jednego dokumentu przewozowego, który odpowiadałby za szkodę na podstawie art. 34 CMR. Sąd Okręgowy zauważył bowiem, że realizacja przewozu nie odbywała się na podstawie jednej umowy, lecz kilku odrębnych umów przewozu. Pozwany był kolejnym (trzecim), nie następnym po pierwotnym przewoźnikiem transportującym ładunek powoda i miał od początku realizowania zlecenia informację o zmienionym miejscu dostawy ładunku oraz o zmienionej dacie dostawy, co wynikało z umów przewozu oraz – ocenionych przez Sąd I instancji jako logiczne i korelujące ze sobą – zeznań kierowcy i dyspozytora.

Zdaniem Sądu Okręgowego, na datę wyrokowania, brak było też jakichkolwiek podstaw do uznania, że pozwany wypełnił przesłanki czynu niedozwolonego



na szkodę powoda, a więc przypisania mu odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. Również postępowanie karne w sprawie zaginionego ładunku na datę orzekania było w fazie *in rem*, a nie *ad personam*. Zważywszy jednocześnie na różne daty oraz miejsca rozładunku w umowach z 27 listopada 2018 r. (10 grudnia 2018 r., R.) i umowie z 30 listopada 2018 r. (7 grudnia 2018 r., Polska), Sąd I instancji przyjął, że kierowca pozwanego mógł przypuszczać, że nie będzie ostatnim z przewoźników realizujących przewóz na trasie Hiszpania-Łotwa i zastosować się ma do dyspozycji rozładunku towaru w magazynie przeładunkowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, samo wskazanie w treści listu przewozowego w rubryce miejsce przeznaczenia (pole 3) „R.” nie pozwalało na wykonanie zlecenia, zaś wskazanie w polu 2 danych odbiorcy nie jest jednoznaczne z określeniem, że pod adres odbiorcy ma zostać dostarczona przesyłka.

W tych okolicznościach, Sąd I instancji uznał, że przewóz dokonywany przez pozwanego odbywał się na innych warunkach, niż te wynikające z pierwotnej umowy przewozu, zawartej przez powoda z G. (pierwszym przewoźnikiem).

Następnie, Sąd I instancji rozważył odpowiedzialność pozwanego w oparciu o art. 3 Konwencji CMR i stwierdził, że zarzuty powoda jakoby pozwany wydał przesyłkę osobie nieuprawnionej oraz nie dopełnił obowiązku sprawdzenia dokumentów nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy. Wskazał bowiem, że zarówno dyspozytor, który przyjął zlecenie i kierowca, realizujący transport potwierdzili, że przy zawieraniu umowy i rozładunku towaru sprawdzono dokumenty i nic nie wzbudziło ich podejrzeń. Data dostarczenia przesyłki do R. odpowiednio wcześniej (7 grudnia 2018 r.) niż data zamierzonego przez powoda dotarcia jej do R. (10 grudnia 2018 r.) mogła przy tym sugerować, że docelowo transport do Łotwy wykona inny przewoźnik, a nie pozwany. Pozwany w umowie z U. zobowiązał się zaś do dostarczenia ładunku do R. i wywiązał się z tego zobowiązania. Jeśli zatem U. (na mocy umowy z G.) był przewoźnikiem uprawnionym do wykonania przewozu ładunku powoda, w ocenie Sądu Okręgowego, nie było podstaw by kwestionować jego uprawnienie do przejęcia przesyłki. Poza tym, zauważył, że U. jako nadawca był uprawniony by wskazać pozwanemu inne miejsce dostarczenia towaru (art. 12 ust. 1 Konwencji CMR).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 23.09.2019 r. wniosła powód „I.” z siedzibą w R. (Łotwa) i zaskarżając ww. wyrok w całości, zarzucał mu:

- I. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- 1) art. 4 w zw. z art. 9 Konwencji o umowie międzynarodowego przewo-  
zu drogowego towarów z dnia 19.05.1956 r (zwaną dalej Konwencją  
CMR) poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż w ni-  
niejszej sprawie list przewozowy CMR nie stanowił dowodu zawarcia  
umowy przewozu, a tym samym określenia stron tej umowy, w sytuacji  
gdy w niniejszej sprawie jedyny list przewozowy CMR. wystawiony na  
całą trasę, potwierdzał, przy braku przeciwnego dowodu, iż powód jest  
stroną zawartej umowy tj. odbiorcą przewożonego towaru,
  - 2) art. 13 Konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że po-  
wód nie posiada legitymacji czynnej w niniejszej sprawie, w sytuacji  
gdy powód, jako odbiorca towaru, był osobą legitymowaną do docho-  
dzenia roszczeń odszkodowawczych wobec przewoźnika z tytułu szkód  
w substancji towaru lub z tytułu zaginięcia towaru,
  - 3) art. 17 Konwencji CMR poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż po-  
zwany nie ponosi odpowiedzialności w niniejszej sprawie, w sytuacji  
gdy R. B., będący przewoźnikiem, odpowiada za całkowite lub części-  
we zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpi w czasie  
między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie  
dostawy, a w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki do wyłączenia  
danej odpowiedzialności;
- II. naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść wyro-  
ku, a mianowicie:
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowo-  
dów mającej wpływ na wynik sprawy, polegające na dokonaniu pobież-  
nej i nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego  
w sprawie, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i do-  
świadczenia życiowego, poprzez dowolne przyjęcie, iż:
    - a. powoda nie łączył żaden stosunek umowny z pozwanym, będącym prze-  
woźnikiem, podczas gdy, mając na względzie schemat powiązań pod-  
miotowych dotyczących przewozu przedmiotowego towaru, zawartą  
pomiędzy pozwanym a firmą U. umowę przewozu z dnia 30.11.2018 r.,  
list przewozowy CMR z dnia 05.12.2018 r. oraz fakt. iż umowa przewo-  
zu ma charakter umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej, powód  
wobec pozwanego, będącego przewoźnikiem, występował w charakte-  
rze odbiorcy,

- b. skoro ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że zlecenie przewozowe udzielone pozwanemu pochodzi od innego podmiotu niż ten wskazany w liście przewozowym jako nadawca, nie można było uznać tego listu za wystarczający dowód na to, iż nadawcą wobec pozwanego był powód, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności umów przewozu oraz późniejszego listu przewozowego CMR, wynika że powód w niniejszej sprawie występuje w charakterze odbiorcy,
- c. pozwany od początku realizacji zlecenia miał informację o zmienionym miejscu dostawy co jednoznacznie wynika z umów przewozu oraz zeznań kierowcy i dyspozytora, w sytuacji gdy treść umowy przewozu z dnia 30.11.2018 r. w zakresie miejsca rozładunku towaru różni się z później wystawionym listem przewozowym CMR, ponadto kierowca J. W. zeznał, iż o zmianie miejsca rozładunku z Łotwy na R. dowiedział się dopiero po załadowaniu towaru, gdy był w trakcie jazdy na Łotwę.

Mając powyższe na względzie, wnosił o:

- 1) zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 23.09.2019 r. sygn. akt VII GC 19/19 poprzez zasądzenie od pozwanego R. B. na rzecz powoda „I.” z siedzibą w R. kwotę 72.603,00 EUR (słownie siedemdziesiąt dwa tysiące sześćset trzy euro) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10.12.2018 r. do dnia zapłaty;
- 2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w zakresie postępowania w obu instancjach wg norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w sposób wszechstronny i prawidłowy wyjaśnił okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i prawne. Sąd Apelacyjny podziela je i przyjmuje za własne. Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwała na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie dopuścił się uchybień zarzucanych mu w apelacji i prawidłowo zastosował prawo materialne.

Przed wszystkim należało podkreślić, że ustaleń faktycznych w sprawie Sąd I instancji dokonał bez obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c., w oparciu o wszechstronnie przeanalizowany, oceniony zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia.

czenia życiowego materiału dowodowy. W każdym razie skarżący, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wykazał, aby tak ujęte kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez ten Sąd naruszone, prowadząc do ustaleń niezgodnych z materiałem dowodowym. Skarżący podjął co prawda próbę podważenia prawidłowości tegoż orzeczenia, stawiając Sądowi Okręgowemu szereg zarzutów, w tym zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), jak też zarzuty naruszenia postanowień, uregulowanych w mającej zastosowanie w niniejszej sprawie, Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), sporządzonej w Genewie w dniu 19 maja 1956 r. (tj. art. 4 w zw. z art. 9, art. 13 oraz art. 17 tej Konwencji), jednak próba ta okazała się nieskuteczna. Nie jest bowiem usprawiedliwiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wyłącznie z tej tylko przyczyny, że własna ocena dowodów dokonana przez stronę jest odmienna od oceny Sądu. Pogląd taki był już wielokrotnie wypowiedziany w orzecznictwie.

Trafnie ocenił bowiem Sąd I instancji, w oparciu o ujawnione w sprawie dowody, że stron niniejszego procesu nie łączył żaden stosunek umowny. Jakkolwiek celnie zauważa skarżący, że po myśli art. 4 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (dalej Konwencji CMR), list przewozowy jest dowodem zawarcia umowy przewozu, a jego brak, nieprawidłowość lub utrata nie wpływa na istnienie ani na ważność umowy przewozu, która mimo to podlega przepisom niniejszej Konwencji, uwadze powoda umyka jednak, że list przewozowy stanowi dowód zawarcia umowy, jej warunków oraz przyjęcia towaru przez przewoźnika tylko wtedy, gdy w sprawie brak jest dowodu przeciwnego. Powyższe wprost wynika z treści art. 9 Konwencji CMR. Jeśli więc taki przeciwny dowód został w sprawie zaferowany, to m.in. strony umowy przewozu ustalić należało właśnie przy uwzględnieniu tego dowodu, co też słusznie uczynił Sąd Okręgowy.

Wskazać przy tym trzeba, że ze złożonej do akt sprawy dokumentacji wynika, iż umowę przewozu zawarto poprzez przyjęcie w dniu 30 listopada 2018 r. przez pozwanego R. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „Międzynarodowy Transport Drogowy R. B.”, zlecenia przewozowego od litewskiej firmy transportowej, tj. U., która w dacie 27 listopada 2018 r., zawarła umowę przewozu ładunku objętego sporem z G., a więc z podmiotem, któremu strona powodowa zleciła uprzednio (również w dniu 27 listopada 2018 r.) przewóz tegoż ładunku. Inaczej więc niż chce tego skarżący, w sprawie przedstawiony został dowód przeciwny, w rozumieniu art. 9 Konwencji CMR, w postaci przywołanego powyżej zlecenia przewozowego, stanowiący – jak to już zaakcentowano – pod-

stawę określenia drugiej (obok przewoźnika) strony umowy przewozu. W tej sytuacji prawidłowo wywiódł Sąd Okręgowy, że list przewozowy nie mógł stanowić – wbrew temu co zdaje się sugerować autor apelacji – wyłącznego dowodu zawarcia przez powoda z pozwanym umowy przewozu (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 27 listopada 2013 r., I ACa 1056/13).

Oceny tej nie zmienia uwypuklana w apelacji okoliczność oznaczenia w treści listu przewozowego CMR z dnia 5 grudnia 2018 r., powoda jako odbiorcy podjętego przez pozwanego ładunku, zaś jako przewoźnika – pozwanego. Jak trafnie podkreślał bowiem Sąd I instancji, wynikające z umowy przewozu świadczenie przewoźnika nie ma charakteru osobistego, co oznacza, że może ono zostać wykonane przez inny podmiot, tj. podwykonawcę (tak jak miało to miejsce w realiach analizowanej sprawy), jak też w ramach tzw. przewozu sukcesywnego (a więc przez kilku kolejnych przewoźników), co przewiduje art. 34 Konwencji CMR (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07). Zwraca jednak uwagę, że powierzenie przez przewoźnika spełnienia świadczenia wynikającego z zawartej umowy przewozu innemu podmiotowi (podwykonawcy) nie powoduje powstania stosunku prawnego między nadawcą przesyłki (ani odbiorcą) a podwykonawcą. Jak wyjaśnił przy tym Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 2009 r. (V CSK 392/08), za nienależyte wykonanie całego przewozu bezpośrednio odpowiedzialność wobec nadawcy ponoszą przewoźnicy sukcesywni, którzy przystępują do umowy zawartej między nadawcą a pierwszym przewoźnikiem i – tworząc jedną stronę umowy – wiążą się jej warunkami.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany nie uczestniczył jednak – i okoliczności tej w istocie nie kwestionuje żadna ze stron procesu – w przewozie sukcesywnym. W oparciu o ujawnione w sprawie dane nie sposób bowiem przyjmować, że pozwany przystąpić miał do umowy łączącej stronę powodową z pierwotnym przewoźnikiem (tj. G.), związując się jej postanowieniami i warunkami. Pozwany – o czym była już mowa – w drodze przyjętego zlecenia transportowego zawarł wszak w dacie 30 listopada 2018 r. umowę z podmiotem litewskim, tj. U., na odmiennych warunkach. I choć co prawda lektura treści obu tych umów wskazuje, że w każdej z nich przyjęto tożsamą datę oraz miejsce załadunku towaru ujętego w pozwie (tj. 4 grudnia 2018 r. Nawarra), z pola widzenia nie można jednak tracić, że w umowie łączącej I. z G. jako datę dostawy ładunku przyjęto dzień 10 grudnia 2018 r., a jako adres dostawy – R. Z kolei w umowie zawartej przez pozwanego z U., datę rozładunku określono na dzień 7 grudnia 2018 r., a jego miejsce – R. Na

taki też adres dostarczony został objęty sporem ładunek, co podmiot litewski potwierdził, kwitując jego odbiór (vide: pole oznaczone nr 24 w dokumencie CMR).

Na marginesie warto jedynie podnieść, że trudno czynić przy tym zarzut pozwanyemu, iż dostarczenie tegoż ładunku pod wskazany wyżej adres nie zostało poprzedzone wyjaśnieniem zaistniałych na tym tle rozbieżności z przedstawicielami powoda z tej choćby przyczyny, że zmiana miejsca dostawy towaru jest niezrządką praktyką w branży transportowej (vide: zeznania świadka J. W., protokół rozprawy z dnia 9 września 2019 r., znaczniki czasu od 00:46:53). Poza tym, zarówno J. W. (kierowca realizujący przedmiotowy transport na zlecenie pozwanego), jak też D. J. (dyspozytor, który je przyjął), nie powzięli jakichkolwiek podejrzeń czy też zastrzeżeń odnośnie prawidłowości jego realizacji. Świadek J. W. przed wydaniem objętego pozwem towaru sprawdził bowiem dokumentację dotyczącą ładunku (vide: zeznania świadka J. W. protokół rozprawy z dnia 9 września 2019 r., znacznik czasu od 00:43:44), z kolei świadek D. J. został powiadomiony przez przedstawicieli U., że w dokumencie CMR widnieć będzie inny adres, niż docelowe miejsce rozładunku (vide: protokół rozprawy z dnia 9 września 2019 r., znacznik czasu od 01:05:12).

Wbrew też temu co twierdzi skarżący, w sprawie zastosowania znaleźć nie mógł art. 13 ust. 1, ani też art. 17 Konwencji CMR. Dość wskazać, że przepisy te dają podstawę dochodzenia roszczeń przez odbiorcę od przewoźnika. Po myśli bowiem pierwszego z przywołanych przepisów, po przybyciu towaru do miejsca przewidzianego dla jego wydania, odbiorca ma prawo żądać od przewoźnika wydania za pokwitowaniem drugiego egzemplarza listu przewozowego oraz towaru. Jeżeli stwierdzono zaginięcie towaru lub jeżeli towar nie przybył po upływie terminu przewidzianego w artykule 19, odbiorca może w imieniu własnym dochodzić wobec przewoźnika praw wynikających z umowy przewozu. Według zaś treści art. 17 ust. 1 i 2 Konwencji przewoźnik odpowiada za całkowite lub częściowe zaginięcie towaru lub za jego uszkodzenie, które nastąpi w czasie między przyjęciem towaru a jego wydaniem, jak również za opóźnienie dostawy. Przewoźnik jest zwolniony od tej odpowiedzialności, jeżeli zaginięcie, uszkodzenie lub opóźnienie spowodowane zostało winą osoby uprawnionej, jej zleceniem nie wynikającym z winy przewoźnika, wadą własną towaru lub okolicznościami, których przewoźnik nie mógł uniknąć, i których następstwom nie mógł zapobiec. Tymczasem, co już wyjaśniono, pozwany nie działał jako przewoźnik faktyczny, ani też kolejny przewoźnik w rozumieniu Konwencji CMR, lecz jako podwykonawca, któremu litewska firma transportowa U. poleciła realizację objętego sporem trans-

portu wózków widłowych. Zastosowanie przywołanych przez skarżącego przepisów w realiach analizowanej sprawy nie było więc uzasadnione.

Z dotychczasowych rozważań płynie zatem jednoznaczny wniosek, że wyrok Sądu Okręgowego oddalający powództwo jest prawidłowy, a apelacja strony powodowej – niezasadna.

Dlatego też, w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny apelację oddalił.

O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).





## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 13 lutego 2020 r. Sygn. akt III AUa 69/19**

Jeżeli powód twierdzi, że do powstania szkody doszło z winy umyślnej pozwanego, a jako podstawę żądania wskazał art. 122 k.p., to w wypadku stwierdzenia braku winy umyślnej, sąd – w ramach przedstawionej podstawy faktycznej - jest zobowiązany rozważyć także ewentualną odpowiedzialność pozwanych z winy nieumyślnej na podstawie art. 114 k.p. i art. 119 k.p. Najogólniej roszczenie procesowe to żądanie udzielenia ochrony prawnej w określony sposób wraz z twierdzeniem o stanie faktycznym (zob. art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Przytoczenie okoliczności faktycznych ma zasadnicze znaczenie, pozwala nie tylko stwierdzić istnienie uprawnienia do wysuwanych przez powoda żądań, ale okoliczności te określają w sposób bezpośredni granice, w jakich sprawa będzie rozpatrywana. Granice te określają zatem, co do zasady, okoliczności faktyczne, a nie podstawa prawna.

Przewodniczący  
Sędziowie SA

: SSA Sławomir Bagiński (spr.)  
: Bożena Szponar-Jarocka  
Teresa Suchcicka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku po rozpoznaniu na rozprawie 13 lutego 2020 r. w Białymstoku, sprawy z powództwa Urzędu Miejskiego w B., przeciwko R.T., A.K., B.S., o odszkodowanie, na skutek apelacji prokuratora od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 18 kwietnia 2019 r. sygn. akt IV P-Pm 12/18

- I. umarza postępowanie apelacyjne w zakresie żądania przekraczającego kwotę 217.757,27 (dwieście siedemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt siedem i 27/100) zł;
- II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. o tyle, że:
  - 1) zasądza od A.K. na rzecz Urzędu Miejskiego w B. 22.765 (dwadzieścia dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt pięć) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości 7% od 10 października 2018 r. do dnia zapłaty;

- 2) zasądza od B.S. na rzecz Urzędu Miejskiego w B. 3.600 (trzy tysiące sześćset złotych) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości 7% od 10 października 2018 r. do dnia zapłaty;
  - 3) zasądza od R.T. na rzecz Urzędu Miejskiego w B. 5.770,80 zł (pięć tysięcy siedemset siedemdziesiąt i 80/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w wysokości 7% od 10 października 2018 r. do dnia zapłaty;
- III. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II. o tyle, że obniża wysokość kosztów zasądzonych na rzecz A.K. do kwoty 10.108,80 zł;
- IV. oddala apelację pozostałym zakresie;
- (...)

### UZASADNIENIE

Powód Urząd Miejski w B. wniósł o zasądzenie od pozwanych: A.K., B.S. i R.T. solidarnie kwoty 712.044,59 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że pozwani byli pracownikami samorządowymi zatrudnionymi w Urzędzie Miejskim w B. Wyrokiem z 3 kwietnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Łomży w sprawie o sygn. akt II K 13/13, uznał pozwanych za winnych tego, że w okresie od sierpnia 2002 r. do 2003 r. w B. i O., działając czynem ciągłym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 494.280,32 zł. Po uprawomocnieniu się powyższego rozstrzygnięcia Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. wystąpiła przeciwko Gminie B. o zapłatę kwoty 494.287,32 zł wraz z odsetkami. Wyrokiem z 18 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie, w sprawie o sygn. akt I C 257/16, zasądził od Gminy B. na rzecz Agencji dochodzoną kwotę wraz z odsetkami. Ostatecznie Gmina zapłaciła na rzecz ARiMR kwotę 712.044,59 zł. Powód podkreślił, że wyrok w sprawie cywilnej opierał się w całości na wyroku karnym, skazującym pozwanych. Zatem w ocenie powoda, odpowiedzialność za szkodę jaką poniosła Gmina, zwracając Agencji dotację i odsetki, ponoszą pozwani na podstawie art. 122 k.p. w zw. z art. 441 § 1 k.c.

W odpowiedziach na pozew pozwani: (...) wnieśli o jego oddalenie.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podnieśli, że nie są odpowiedzialni za przegranie przez powódkę procesu przed Sądem Okręgowym w Olsztynie w spra-

wie I C 257/16, ponieważ powódka nie przyzwała ich w toczącym się procesie i nie wezwała do wzięcia w nim udziału w charakterze interwenienta ubocznego. Nadto pozwani podkreślili, że umyślne wyrządzenie szkody zachodzi wówczas, gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Zamiar pracownika musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków, ale także powstanie szkody, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Nie można umyślnego naruszenia obowiązków pracowniczych utożsamiać z umyślnym wyrządzeniem szkody w rozumieniu art. 122 k.p.

Pozwani podnieśli również zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując że powód wystąpił z roszczeniem po upływie terminów, o których mowa w art. 291 k.p. Jak podkreślili, obowiązkiem powoda było dokładne określenie żądania oraz podanie podstawy faktycznej powództwa. Powód nie udowodnił ani okoliczności powstania szkody, ani jej wysokości oraz winy umyślnej pracowników, mimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu.

W ocenie pozwanych, powód nie poniósł szkody, bo w ramach spornej inwestycji zwiększył się jego majątek (mienie) w postaci przebudowanej drogi z gruntuwej na asfaltową, stanowiącej jego własność. Sporną drogę mogła przebudować Gmina z własnych środków. Jeżeli droga ta nie kwalifikowała się do otrzymania dofinansowania z programu SAPARD, to niezależnie od tego, kto byłby wnioskującym, takiej dotacji by nie otrzymał i dlatego też powód co najwyżej nie otrzymał nienależnego świadczenia, a pozwani za swoje czyny zostali prawomocnie skazani i ukarani. Zdaniem pozwanych, nie można stwierdzić, że pozwani odnieśli korzyści majątkowe w wyniku uzyskania dotacji z programu SAPARD. Przyjęcie, że wybudowanie drogi w dowolnej miejscowości gminy wiąże się z uzyskaniem przez mieszkańców korzyści majątkowych w rozumieniu przepisów kodeksu karnego i wiąże się z odpowiedzialnością urzędników za pomoc w uzyskaniu tej korzyści, jest nieuprawnione. Dofinansowanie otrzymała Gmina B. Wybudowana droga została zaliczona na podstawie ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach (Dz.U.2018.12) do kategorii dróg gminnych, z której może korzystać każdy, zgodnie z jej przeznaczeniem, z ograniczeniami i wyjątkami określonymi w tej ustawie lub innych przepisach. Z kolei do dróg gminnych zalicza się drogi o znaczeniu lokalnym niezaliczone do innych kategorii, stanowiące uzupełniającą sieć dróg służących miejscowym potrzebom, z wyłączeniem dróg wewnętrznych. Zdaniem pozwanych, w okolicznościach niniejszej sprawy żądanie powoda pozostaje również w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i nosi wszelkie znamiona nadużycia prawa, o którym mowa w art. 8 k.p.

Do postępowania wstąpił prokurator (k. 98).

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 18.04.2019 r. oddalił powództwo (pkt I.) i zasądził od powoda Urzędu Miejskiego w B. na rzecz pozwanych B.S., A.K. i R.T. kwoty po 10800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II.).

Sąd ten ustalił, że pozwani byli pracownikami Urzędu Miejskiego w B.

B.S. rozpoczęła pracę w powodowym Urzędzie w 2000 r. od stażu. Pracowała na stanowisku inspektora w referacie techniczno-inwestycyjnym, a następnie podjęła pracę w Starostwie Powiatowym w P., gdzie zajmowała się pozyskiwaniem funduszy unijnych. W wyborach, które odbyły się 4 listopada 2018 r. pozwana została wybrana Burmistrzem B.

Pozwany R.T. był zatrudniony u powoda w latach 1999-2009 na stanowisku inspektora ds. drogownictwa.

A.K. był Burmistrzem B. w latach 1998-2006.

(...)

W dniu 12 września 2002 r. Zarząd Gminy w osobach: Burmistrza A.K., Zastępcy Burmistrza Z.Ż. oraz Skarbnika Gminy H.W. podpisał wniosek o pomoc finansową na realizację przedsięwzięcia w ramach działania 3: rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich, schematu 3.4 drogi gminne i powiatowe na obszarach wiejskich. We wniosku wskazano nazwę inwestycji – budowa drogi gminnej B. – Sz. od km 0+000 do km 2+938,65, przewidzianej do realizacji dla miejscowości wieś Sz., Kolonia Sz., B., K. i K. W części dotyczącej przewidywanych efektów uzyskanych w wyniku realizacji inwestycji wskazano m.in. utrzymanie integralności sieci drogowej, poprawę sposobu komunikacji, stanu sieci dróg lokalnych, uruchomienie komunikacji autobusowej dla dowozu dzieci do szkoły. W karcie informacyjnej inwestycji wskazano, że inwestycja ta pozwoli na uzyskanie dobrego dojazdu rolników do gruntów rolnych, bezpiecznego dojazdu dla dzieci i młodzieży do szkół, a ponadto poprawi się w znacznym stopniu atrakcyjność terenu pod względem turystycznym i inwestycyjnym. Całkowite nakłady inwestycyjne określono na kwotę 814.900,53 zł, a wnioskowaną wielkość pomocy finansowej na kwotę 494.287,32 zł. Niezbędne dane do wniosku były przygotowane przez pracowników powoda, w tym m.in. pozwanych R.T., B.S. i jej przełożoną T.P. oraz T.Z. Wniosek o pomoc finansową został złożony w W.-M. Oddziale Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w dniu 13 września 2002 r. ARiMR zaakceptowała powyższy wniosek. Uchwałą Nr ... Rady Miejskiej

w B. z 30 września 2002 r. w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2002 ujęto w załączniku nr 4 do ww. uchwały w dziale 600, rozdział 60016, budowę dróg gminnych (droga B.-Sz.). Łączne nakłady finansowe określono na kwotę 814.901 zł ze wskazaniem wykonania inwestycji w 2003 r. Wskazano także wysokość środków pochodzących z innych źródeł – 494.287 zł i środki własne - 320.614 zł. Ostatecznie Gmina zbudowała odcinek drogi około 4 kilometrów od miejscowości B. w kierunku miejscowości K., gdyż otrzymała także dofinansowanie na budowę 800 metrów drogi z Urzędu Marszałkowskiego w O. Nowo wybudowana droga kończyła się za zabudowaniami pozwanego A.K. Po wybudowaniu tej drogi znacznej poprawie uległy warunki dowozu dzieci do szkół w B. z miejscowości K. – K.-M. Skrócił się czas dojazdu i zwiększył komfort dowozu. Zmniejszyły się także nakłady ponoszone przez Gminę na utrzymanie tej drogi. (...)

9 czerwca 2003 r. Gmina B. zawarła z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. umowę określającą warunki i tryb udzielenia przez Agencję pomocy finansowej z funduszy Unii Europejskiej - Programu SAPARD. Zgodnie z umową Gmina jako beneficjent zobowiązała się do wykonania inwestycji polegającej na budowie drogi gminnej B.-Sz. od km 0+000 do km 2+938,65. Agencja zobowiązała się udzielić na ten projekt pomocy finansowej, stanowiącej zwrot części kosztów inwestycji w wysokości 494.287,32 zł. W § 9 umowy strony określiły przypadki, w jakich beneficjent traci prawo do pomocy finansowej, następstwem czego będzie zwrot dofinansowania. Chodziło m.in. o przypadki niezrealizowania lub niepełnego zrealizowania inwestycji, zmiany przedmiotu inwestycji bez uprzedniej zgody Agencji, czy też wykorzystania pomocy finansowej niezgodnie z przeznaczeniem.

Po zbudowaniu drogi i opłaceniu faktur wykonawcy Gmina złożyła w Agencji stosowne faktury z wnioskiem o zwrot części poniesionych kosztów na realizację inwestycji. Pomoc objęta umową została wypłacona w całości w grudniu 2003 r. Wypłata pomocy była poprzedzona kilkoma kontrolami sposobu realizacji inwestycji, w tym kontrolami terenowymi. Część z nich miała związek z podnoszonymi przez mieszkańców Gminy i jej radnych zarzutami, że inwestycja nie została zrealizowana zgodnie z projektem, umową i uchwałami Rady Gminy. Przeprowadzane kontrole nie stwierdzały nieprawidłowości. Realizacja inwestycji była także kontrolowana przez Departament Kontroli Wewnętrznej ARiMR w Warszawie. Czynności kontrolne zakończyły się wystąpieniem pokontrolnym z 17 grudnia 2003 r. W ramach tych czynności dokonano kontroli dokumentów, przeprowadzono wizytację terenową na terenie Gminy B., odbyto spotkanie z wiceprzewodniczącym

Rady Miejskiej oraz władzami Urzędu Miejskiego, a także zasięgnięto informacji ze Starostwa Powiatowego w P., czy wykonana inwestycja odpowiada pozwoleniu na budowę i projektowi. Starostwo Powiatowe w P. potwierdziło, że zrealizowana inwestycja jest zgodna z projektem i pozwoleniem na budowę. Ostatecznie kontrolujący nie stwierdzili nieprawidłowości z realizacji inwestycji, poza nieprawidłowościami polegającymi na różnicy w nazwie inwestycji w różnych dokumentach.

Zgodność realizowanej inwestycji z dokumentacją techniczną oraz wykorzystaniem środków z programu SAPARD była również przedmiotem badania przez Prokuraturę Rejonową w Piszcu. Postanowieniem z 31 marca 2004 r. 2 Ds.712/03 Prokurator Prokuratury Rejonowej w Piszcu umorzył postępowanie.

14 stycznia 2010 r. Urząd Kontroli Skarbowej w O. wszczął postępowanie kontrolne dotyczące projektu pod nazwą „Budowa drogi gminnej B.-Sz.”. W wyniku kontroli stwierdzono szereg nieprawidłowości przy realizacji inwestycji. Między innymi wskazano, że wykonana inwestycja nie jest tożsama z inwestycją opisaną we wniosku o dofinansowanie, kartą informacyjną i umową, do wniosku dołączono nieprawomocne pozwolenie na budowę, na podstawie dołączonej do wniosku dokumentacji technicznej nie można jednoznacznie wskazać lokalizacji inwestycji, beneficjent przedstawił nieprawdziwe informacje dotyczące charakterystyki miejscowości objętych planowaną inwestycją i dane liczbowe dotyczące liczby gospodarstw, zrealizowano inwestycję na zmienionej trasie Kolonia K.-B.

Wyrokiem z 3 kwietnia 2015 r., sygn. akt II K 13/13 Sąd Okręgowy w Łomży II Wydział Karny uznał pozwanych: A.K., B.S. i R.T. za winnych tego, że w okresie od sierpnia 2002 r. do 2003 r. w B. i O., działając czynem ciągłym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu, doprowadzili Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 494.280,32 zł w ten sposób, że A.K. - burmistrz Miasta i Gminy B. złożył w W.-M. Oddziale Regionalnym ARiMR w O. wniosek o pomoc finansową w ramach programu SAPARD współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej działanie 3: Rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich, schemat 3,4 drogi gminne i powiatowe na obszarach wiejskich na budowę drogi gminnej na odcinku 2938,65 m biegnącej od swojego gospodarstwa rolnego w kierunku B., w którym to wniosku B.S. - inspektor Urzędu Miasta i Gminy w B. podała nieprawdziwe dane odnośnie liczby gospodarstw domowych, zespołów zabudowań gospodarczych, budynków użyteczności publicznej i innych obiektów, nazwy miejscowości, przez które miała przebiegać inwestycja, a R.T. - inspektor Urzędu Miasta i Gminy w B. - nieprawdziwe dane odnośnie natężenia ruchu na drodze,

a które to informacje miały istotne znaczenie dla uzyskania wsparcia finansowego, czym wprowadzili w błąd pracowników ARiMR co do lokalizacji odcinka drogi, który miał być wybudowany, a następnie po zawarciu umowy w dniu 9 czerwca 2003 r. o współfinansowaniu budowy odcinka drogi, A.K. polecił wykonawcy budowę drogi na odcinku, na który nie posiadał projektu technicznego i pozwolenia na budowę, a mianowicie od zabudowań własnego gospodarstwa rolnego, czym zwiększył jego wartość, przy czym w/w oskarżeniu przekroczyli swoje uprawnienia, działając na szkodę interesu publicznego, tj. czynu z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2015 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku, II Wydział Karny utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Łomży.

W lutym 2016 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. wystąpiła z powództwem przeciwko Gminie B. o zasądzenie kwoty 1.094.480,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 sierpnia 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. (...) w sprawie o sygn. akt I C 257/16, Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny zasądził od Gminy B. na rzecz Agencji kwotę 494.287,32 zł wraz z odsetkami w wysokości jak dla zaległości podatkowych za okres od 16 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, nie wyższymi jednak niż maksymalne odsetki ustawowe za opóźnienie, w pozostałej części powództwo oddalił i zasądził od pozwanej Gminy na rzecz Agencji kwotę 27.362,50 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez ARiMR Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny zmienił zaskarżony wyrok w pkt I o tyle, że w odniesieniu do odsetek należnych od dnia 1 stycznia 2016 r. zastrzegł jej jako odsetki maksymalne, tj. w wysokości nie wyższej niż dwukrotność odsetek ustawowych, a w pozostałym zakresie apelację oddalił i zniósł wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej.

Pismem z 28 grudnia 2017 r. ARiMR poinformowała Gminę, że zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Olsztynie z 18 lipca 2016 r. zobowiązanie wynosi na 19 grudnia 2017 r: kapitał w wysokości 494.287,32 zł, odsetki według stopy procentowej jak dla zaległości podatkowych w kwocie 210.282,01 zł, dalsze odsetki naliczane od kwoty kapitału począwszy od 20 grudnia 2017 r.

26 lutego 2018 r. Urząd Miejski w B. zapłacił na rzecz ARiMR w W. kwotę 712.004,59 zł, w tym 494.287,32 zł (kapitał) i odsetki wyliczone na dzień 26 lutego 2018 r. w wysokości 217.757,27 zł.

(...)

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanych w zakresie, w jakim twierdzili oni, że powód w związku z przeprowadzoną inwestycją budowy drogi, nie poniósł szkody. (...) szkoda w mieniu pracodawcy powstała, a polega ona na uszczupleniu majątku w związku z koniecznością zapłaty ARiMR kwoty 712.044,59 zł, będącej konsekwencją popełnionego przez pozwanych przestępstwa, w wyniku którego doprowadzili Agencję do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 494.280,32 zł. W efekcie Gmina poniosła stratę w wysokości 712.044,59 zł (*damnum emergens*). Szkoda wynika w z działań pozwanych, zakwalifikowanych przez sąd karny jako przestępstwa, a poniesiona szkoda pozostawała w normalnym związku przyczynowym z popełnionym przez pozwanych przestępstwem (art. 361 § k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego, mimo istnienia szkody i jej pozostawania w normalnym związku przyczynowym z bezprawnymi działaniami pozwanych, brak jest podstaw do przypisania im odpowiedzialności za szkodę, o której mowa w przepisie art. 122 k.p. Powód nie wykazał bowiem istnienia winy umyślnej po stronie pozwanych. Fakt skazania pozwanych w sprawie karnej za przestępstwo umyślne na szkodę ARiMR nie jest równoznaczny z istnieniem winy umyślnej w popełnieniu szkody na rzecz pracodawcy.

(...) Treść art. 122 k.p. nie pozostawia wątpliwości, że winą umyślną ma zostać objęta szkoda, a nie naruszenie obowiązków pracowniczych. (...) Powód nie wykazał, by pozwani podejmując działania związane z przygotowaniem wniosku o dofinansowanie z programu SAPARD oraz przy realizacji inwestycji budowy drogi, obejmowali swoją świadomością możliwość wystąpienia skutku w postaci powstania szkody, choćby w zamiarze ewentualnym. (...).

### **Apelację od tego wyroku wniósł Prokurator.**

Wyrok zaskarżył w całości. Orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na dowolnym przyjęciu, że w niniejszej sprawie powód nie wykazał istnienia winy umyślnej po stronie pozwanych, podczas gdy wszechstronnie rozważony materiał dowodowy w powiązaniu z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie stanowiskiem prowadzi do wniosku, że w niniejszej sprawie pozwani umyślnie z zamiarem ewentualnym wyrządzili szkodę pracodawcy, będącemu stroną powodową, albowiem pomimo pozyskania pomocy finansowej z programu SAPARD na realizację drogi B.-Sz. wytyczyli ją na zmienionej trasie Kolonia K.-B. mając świadomość szkodliwości swojego działania i przewidując, że w przypadku ujawnienia ich działań Gmina B. będzie musiała zwrócić pozyskane środki.



Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

W uzasadnieniu wskazał, że pozwani zostali skazani za umyślne przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Według skarżącego nie ulega wątpliwości, że zachowania sprawców realizowane były z zamiarem bezpośrednim. Bezsporne jest zatem, że również z zamiarem bezpośrednim dopuścili się naruszenia obowiązków pracowniczych. Oczywiście jest przy tym, że przedstawiony stan faktyczny w sposób jednoznaczny wskazuje, że pozwani rozmyślnie naruszając swoje obowiązki godzili się na powstanie szkody w mieniu pracodawcy.

Nie ulega wątpliwości, że A.K. był inicjatorem budowy od własnych zabudowań w miejscowości K. do B., co zostało ustalone w ramach postępowania karnego. Inwestycja o której mowa, służyła przede wszystkim jemu, zwiększając dodatkowo wartość jego nieruchomości. Natomiast podlegli mu pracownicy – B.S. i R.T. gromadząc i wypełniając dokumentację, mającą służyć do uzyskania dofinansowania do budowy drogi, mieli całkowitą świadomość, że wskazane przez nich dane są nieprawdziwe a wskaźniki znacząco zawyżone. Działanie pozwanych było spowodowane tym, że w przypadku wpisania zgodnych z prawdą danych, wnioski nie uzyskałyby dofinansowania. Zachowanie pozwanych było rozciągnięte w czasie i skrupulatnie realizowane. Nie można przyjąć, że na żadnym etapie swojego postępowania nie mieli świadomości, iż w momencie ujawnienia nieprawidłowości Gmina B. zostanie wezwana do zwrotu otrzymanej dotacji.

(...)

Zdaniem skarżącego analiza zgromadzonego materiału dowodowego w sposób bezsporny wskazuje, że realizacja inwestycji przebiegła w zupełnie innym kierunku i na innej trasie, niż zostało ujęte to we wniosku. We wszystkich dokumentach o dofinansowanie wskazywano, że inwestycja pod nazwą „Budowa drogi B.-Sz. od 0+000 do 2+938,65 km” będzie realizowana w miejscowościach Sz., Kolonia Sz., B., K., M. i K. Tymczasem miejscowości te położone są w odległości kilku kilometrów od wybudowanej drogi.

(...) pozwani mieli pełną świadomość, że w przypadku ujawnienia dopuszczonych się przez nich nieprawidłowości Gmina będzie zobowiązana do zwrotu uzyskanego dofinansowania. Wynika to jednoznacznie z umowy określającą warunki i tryb udzielenia przez Agencję pomocy finansowej z funduszy Europejskich - Programu SAPARD, którą w imieniu Gminy podpisał m.in. A.K. Zgodnie z § 9 ww. umowy beneficjent traci prawo do pomocy finansowej, następstwem czego

będzie zwrot dofinansowania w sytuacjach m.in. niezrealizowania lub niepełnego zrealizowania inwestycji, zmiany przedmiotu inwestycji bez uprzedniej zgody Agencji, czy też wykorzystania pomocy finansowej niezgodnie z przeznaczeniem.

Powyższe wskazuje, że pozwani obejmowali swoją świadomością, iż jakiegokolwiek określone w umowie nieprawidłowości w toku prowadzonej inwestycji spowodują konieczność zwrotu otrzymanej pomocy finansowej. Zabezpieczeniem zobowiązań wynikających z umowy był weksel własny *in blanco*, który miałby zostać zwrócony dopiero po upływie 5 lat od dokonania ostatniej płatności przez Agencję. Wskazuje to, że Agencja zabezpieczyła wykonanie umowy na długi czas, czego pozwani mieli świadomość.

Według skarżącego całokształt okoliczności sprawy oraz zgromadzone dowody prowadzą do ustaleń całkowicie odmiennych. Podkreślił, że droga będąca przedmiotem dofinansowania została wytyczona w pobliżu zabudowań urzędującego w ówczesnym czasie Burmistrza i za nimi się kończyła. Stało się to wbrew planom zamieszczonym we wniosku z programu SAPARD. Podlegli mu pracownicy dopuścili się natomiast szeregu nieprawidłowości, żeby otrzymać dofinansowanie na drogę, która finalnie biegnie z B. w kierunku miejscowości K., a zatem o innym przebiegu niż ta, na którą uzyskano środki pomocowe. Ponadto R.T. przechowywał w swoim miejscu zamieszkania dokumentację wyniesioną z Urzędu Miasta w postaci mapy sytuacyjno-wysokościowej, ewidencji gruntów opatrzonej oryginalnymi pieczętkami, a dotyczącymi dogi B.- Sz., przez okres ponad 6 lat, co wskazuje, iż chciał je ukryć aby utrudnić ujawnienie nieprawidłowości przy budowanej z udziałem dofinansowania drogi.

Zdaniem skarżącego należy przyjąć, że podejmując powyższe zachowania pozwani godzili się z możliwością zwrotu środków w przypadku ujawnienia nadużyć. Stwierdzić należy, iż z taką ewentualnością liczyli się, sądzili jednak, że ich zachowania nie zostaną ujawnione.

Pozwani w odpowiedziach na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów. Ich zdaniem materiał dowodowy nie wskazuje na to, aby szkoda została wyrządzona umyślnie.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.**

1. Zarzut nieważności postępowania.

Na rozprawie apelacyjnej Prokurator postawił zarzut nieważności postępowania. Zarzut ten wywodził z wadliwej reprezentacji powoda, ponieważ w toku procesu pozwana B.S. została burmistrzem B.

Sąd apelacyjny nieważność postępowania bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.). Nieważność postępowania we wskazywanym kontekście może być rozważana jako nienależyte umocowanie pełnomocnika (art. 379 pkt 2 k.p.c.) lub też pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego Urząd Miejski w B. był prawidłowo reprezentowany.

Pozwana B.S. w wyborach 4.11.2018 r. została wybrana burmistrzem B. Do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy wobec burmistrza B., poza czynnościami związanymi z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy oraz ustalaniem wynagrodzenia, burmistrz B.S. wyznaczyła skarbnika Gminy – M.J.G. M.J.G. udzieliła pełnomocnictwa r. pr. M.O. do „reprezentowania M.J.G.”, a w istocie do reprezentowania Urzędu Miasta w jej imieniu.

Stosownie do art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (Dz.U.2019.1282 j.t.): *Czynności z zakresu prawa pracy wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), związane z nawiązaniem i rozwiązaniem stosunku pracy, wykonuje przewodniczący rady gminy, a pozostałe czynności - wyznaczona przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) osoba zastępująca lub sekretarz gminy, z tym że wynagrodzenie wójta ustala rada gminy, w drodze uchwały.*

„Konsekwencją ww. podziału kompetencji do wykonywania czynności w sprawach z zakresu prawa pracy wobec wójta jest prawo do reprezentowania urzędu gminy jako pracodawcy wójta w postępowaniu sądowym. I tak w sporze dotyczącym nawiązania lub rozwiązania stosunku pracy organem reprezentującym urząd gminy może być jedynie przewodniczący rady gminy. W sporze dotyczącym wynagrodzenia wójta organem upoważnionym do reprezentowania urzędu może być jedynie rada gminy (takie stanowisko zajął też Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z dnia 30 stycznia 2012 r., III SA/Lu 767/11). W sporze dotyczącym innych spraw osobą reprezentującą urząd będzie wyznaczony do tego przez wójta pracownik lub sekretarz gminy. Takie wnioski natury procesowej wynikają z reguł prawa materialnego zawartych w art. 8 ustawy.” (Artur Rycak, w Komentarz do art.8 ustawy o pracownikach samorządowych LEX Stan prawny: 2016.07.01).

Rozstrzygając kwestię reguł reprezentacji pracodawców w sporach przed sądami pracy, należy mieć na uwadze, że przepisy prawa procesowego są subsydiarne wobec przepisów prawa materialnego, które w przypadku spraw z zakresu

prawa pracy wyznaczają odmienne niż w sprawach ze stosunków cywilnych reguły reprezentacji pracodawców w postępowaniu sądowym.

Na podstawie art. 8 ust. 2 ww. ustawy wójt gminy powinien wyznaczyć osobę do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy innych niż wyraźnie zastrzeżone dla przewodniczącego rady gminy lub rady gminy. Osobą zastępującą, o której mowa w tym przepisie, może być w zasadzie każdy pracownik urzędu, w tym przede wszystkim sekretarz. Przepis nie ogranicza podmiotowo potencjalnych kandydatów do wykonywania tego typu czynności, przy czym z natury rzeczy w grę wchodzi przede wszystkim osoby zatrudnione na stanowiskach sekretarza oraz kierowniczych stanowiskach urzędniczych.

Tak więc w kwestii dotyczącej odpowiedzialności odszkodowawczej wójta wobec Urzędu, pracodawcą czyli Urząd powinna reprezentować osoba wyznaczona przez burmistrza. Wobec tego przedstawiony wyżej sposób reprezentacji jest zgodny z prawem. Cały czas istniał organ powołany do reprezentowania urzędu, pełnomocnik był należycie umocowany, a Urząd nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Jeżeli w takiej sytuacji, jaka wystąpiła w niniejszej sprawie, doszłoby do podejmowania działań niezgodnych z interesem Urzędu, to nie jest to kwestia pozbawienia możliwości obrony praw, lecz ewentualnej odpowiedzialności osób względem swego mocodawcy (pracodawcy) za nienależyte wykonanie zobowiązanie.

Na marginesie jedynie wskazać należy, że wobec zaistnienia specyficznej sytuacji procesowej, mogącej wywołać wątpliwości co do prawidłowej reprezentacji interesów Urzędu, wstąpienie do postępowania prokuratora usunęło, czy też istotnie zmniejszyło te wątpliwości.

Nie było podstaw do zastosowania art. 69 § 1 k.p.c. ponieważ nie zasła przesłanka braku osób uprawnionych do reprezentowania Urzędu Miejskiego w B.

## 2. Cofnięcie apelacji.

Prokurator cofnął apelację w zakresie przekraczającym kwotę 217.757,27 zł - ograniczył apelację do żądania odszkodowania za kwotę odsetek zapłaconych Agencji przez Gminę B. Cofnięcie apelacji nie jest sprzeczne ze słusznym interesem pozwanych jako pracowników (art. 469 k.p.c.), ponieważ ogranicza możliwość zasądzenia wyższych kwot od pozwanych pracowników.

Z tego względu na podstawie art. 391 § 2 zd. 1 k.p.c. umorzono postępowanie apelacyjne w zakresie powództwa przekraczającego kwotę 217.757,27 zł (punkt 1. wyroku).

### 3. Szkoda.

Przed rozważeniem kwestii przedawnienia należy zważyć czy Gmina B. doznała szkody, a tym samym, czy spełniono podstawową przesłankę istnienia odpowiedzialności odszkodowawczej.

W przepisach Kodeksu cywilnego nie ma definicji pojęcia szkody. W doktrynie podejmowane są próby uściślenia tego pojęcia, wykorzystując do tego szereg przepisów Kodeksu cywilnego, w treści których zostało ono użyte. Panuje zasadniczo zgoda, by pojęciem szkody obejmować uszczerbek, jakiego w swych dobrach lub interesach doznała określona osoba, jeśli są to dobra lub interesy prawnie chronione (zob. Z. Radwański, Zobowiązania, s. 83), i co do których z mocy obowiązujących norm istnieje obowiązek jej naprawienia (zob. T. Dybowski, w: SPC, t. 3, cz. 1, s. 214; Z. Banaszczyk, w: K. Pietrzykowski, Komentarz KC, t. 1, 2008, s. 994). Przez pojęcie *damnum emergens* przyjęto rozumieć każde pogorszenie się sytuacji majątkowej poszkodowanego, wskutek zmniejszenia się posiadanych aktywów lub też zwiększenia jego pasywów. Zmniejszenie aktywów następuje przez utratę, ubytek lub zniszczenie poszczególnych elementów majątkowych, które dotąd przysługiwały poszkodowanemu. Chodzić tu może o rzeczy, pieniądze, inne prawa bezwzględne, w tym prawa rzeczowe ograniczone czy też wierzytelności. Omawiana postać szkody polega więc na tym, że pomniejszeniu ulega strona czynna majątku. Przykładem *damnum emergens* będzie także utrata wartości tych praw. Podkreślenia wymaga, iż omawiana postać szkody zawiera w sobie także zwiększenie się tych zobowiązań poszkodowanego, których powstanie lub powiększenie się ich rozmiaru stanowi skutek zdarzenia przypisanego osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Typowym przykładem będzie zobowiązanie poszkodowanego zapłaty swojemu wierzycielowi ustawowych odsetek za opóźnienie, w sytuacji gdy spóźnił się wykonaniem świadczenia pieniężnego, ponieważ jego własny dłużnik także nie świadczył w terminie.

W konsekwencji prawomocne zasądzenie od Gminy B. na rzecz Agencji 494.287,32 zł wraz z odsetkami spowodowało powstanie szkody, ponieważ wystąpił uszczerbek majątkowy w postaci zwiększenia pasywów, a następnie na skutek dokonania przelewu zasądzonej kwoty na rzecz Agencji doszło do zmniejszenia aktywów. Szkoda wynika z tego, że możliwe było wybudowanie drogi z udziałem środków pomocowych. Nawet jeżeli niemożliwe było uzyskanie pomocy finansowej na wybudowanie takiej konkretnie drogi jaka została wybudowana, to możliwe było uzyskanie tych środków na wybudowanie innej drogi, a wówczas koszty Gminy byłyby mniejsze w wysokości równej przyznanym środkom pomocowym.

Gmina podejmując działania zmierzające do wybudowania drogi brała przecież pod uwagę współfinansowanie. Nie przedstawiono dowodów na to, że nawet bez środków pomocowych remont drogi byłby realizowany.

Innymi słowy jedyną sytuacją, która mogłaby doprowadzić do uznania, że Gmina (Urząd) nie poniosła szkody, wystąpiłaby wówczas kiedy na budowę tej konkretnej drogi gminnej nie można byłoby uzyskać dofinansowania z uwagi na niespełnianie kryteriów w ramach działania „rozwój i poprawa infrastruktury obszarów wiejskich” oraz gdyby istniała pewność, że nawet bez uzyskania pomocy finansowej inwestycja byłaby zrealizowana.

Zwrot pomocy finansowej wraz z odsetkami stanowi stratę (*damnum emergens*) Gminy B., a nie utracone korzyści. Stratą jest pomniejszenie majątku poszkodowanego. Natomiast szkoda związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny. W niniejszej sprawie nie utracono hipotetycznych dochodów, lecz nastąpiło przesunięcie po stronie aktywów i pasywów.

#### 4. Przedawnienie

Sąd Okręgowy uznając, że pozwani nie ponoszą odpowiedzialności nie rozważał kwestii przedawnienia.

Przedawnienie z art. 291 § 2 k.p. rozpoczyna swój bieg od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzeniu przez pracownika szkody, co oznacza, że dla upływu terminu przedawnienia nie jest ważne, czy pracodawca znał wówczas dokładną wielkość niedoboru lub też mylnie ją określił (zob. wyrok SN z 5.02.1991 r., I PR 429/90, LEX nr 14681).

„W razie gdy pracodawca naprawił osobie trzeciej szkodę, którą pracownik wyrządził tej osobie przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, roszczenie pracodawcy do pracownika o zwrot tego odszkodowania (tzw. roszczenie regresowe) staje się wymagalne w dniu, w którym pracodawca, zgodnie z art. 120 k.p., szkodę tę naprawił osobie trzeciej. Pogląd ten jest od dawna przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN z 18.02.1977 r., IV PR 53/77, OSNCP 1977/10, poz. 195 oraz wyrok SN z 7.08.1981 r., IV PR 239/81, OSNCP 1982/2–3, poz. 38). Roszczenie regresowe pracodawcy w stosunku do pracownika, który przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych wyrządził szkodę osobie trzeciej, powstaje z chwilą zaspokojenia przez pracodawcę roszczeń osoby trzeciej. Termin przedawnienia roszczenia regresowego pracodawcy liczy się od chwili naprawienia szkody, a nie od chwili jej wyrządzenia przez pracownika (por. wyrok SN z 16.09.1997 r., I PKN 261/97, OSNAPIUS 1998/18, poz. 535). W literaturze stanowisko orzecznictwa w tej kwestii spotkało się niemal z jednomyślną akceptacją”

(zob. Katarzyna Gonera. Komentarz do art. 291 Kodeksu pracy. LEX, tak też Małgorzata Gersdorf. Komentarz do art. 291 Kodeksu pracy. LEX). Na tle odpowiedzialności pracowniczej odosobniony jest pogląd, że bieg terminu przedawnienia roszczenia regresowego rozpoczyna się już w dniu, w którym pracodawca dowiedział się, komu i w jaki sposób może i obowiązany jest naprawić szkodę.

Wyrok zasądający od Gminy B. na rzecz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. zwrot udzielonej pomocy finansowej uprawomocnił się w zakresie należności głównej wraz z uprawomocnieniem się postanowienia o odrzuceniu apelacji pozwanej Gminy, to jest z 13.12.2016 r. (k. 372 postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie I ACz 1472/16). Natomiast w zakresie ograniczenia odsetek powyżej maksymalnej wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie wyrok uprawomocnił się 17.11.2017 r. - wraz z wydaniem wyroku przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie I ACa 550/17. Zaspokojenie Agencji nastąpiło 26.02.2018 r. Pozew przeciwko pozwanym A.K. i B.S. został wniesiony 5.10.2018 r. (data nadania pozwu w urzędzie pocztowym). Natomiast wniosek o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego R.T. został złożony 9.11.2018 r. Powód podnosił, że w czerwcu 2018 r. pozwani A.K. i B.S. zostali wezwani do próby ugodowej. Brak jest przy tym dowodów, kiedy nastąpiło doręczenie pozwanym wezwania do próby ugodowej. Dlatego należy uznać, że najpóźniej nastąpiło to 13.09.2018 r. to jest wówczas, kiedy pozwani stawili się na posiedzenie w sprawie zawezwania do próby ugodowej. Mając na względzie podzielane przez Sąd Apelacyjny stanowisko, że przedawnienie biegnie od dnia zaspokojenia roszczeń osoby trzeciej, przedstawione wyżej okoliczności prowadzą do wniosku, że roczny okres przedawnienia nie upłynął.

## 5. Wina.

Kluczowym zagadnieniem mającym znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy jest kwestia, czy i jaki rodzaj winy ponoszą pozwani. Tego dotyczy jedyny zarzut apelacji.

Wstępnie wskazać należy, że błędem sądu pierwszej instancji było nierozważenie, czy pozwani ponoszą winę nieumyślną. Wynika to być może z błędnego rozumienia roszczenia procesowego. Najogólniej roszczenie procesowe to żądanie udzielenia ochrony prawnej w określony sposób wraz z twierdzeniem o stanie faktycznym (zob. art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Przytoczenie okoliczności faktycznych ma zupełnie zasadnicze znaczenie, pozwala nie tylko stwierdzić istnienie uprawnienia do wysuwanych przez powoda żądań, ale – uzupełniając wagę samego żądania - okoliczności te określają w sposób bezpośredni granice, w jakich sprawa będzie

rozpatrywana. Granice te określają zatem co do zasady okoliczności faktyczne, a nie podstawa prawna. W konsekwencji żądaniem objęte było zasądzenie kwoty 712.044,59 zł tytułem odszkodowania, będącego naprawieniem szkody wynikłej z obowiązku zwrotu dofinansowania w związku nieprawidłowym wykonywaniem obowiązków pracowniczych, stwierdzonym wyrokiem w sprawie karnej. Zdaniem powoda do postania szkody doszło z winy umyślnej pozwanych, dlatego jako podstawę żądania podał art. 122 k.p. W ramach przedstawionej podstawy faktycznej sąd był jednak zobowiązany rozważyć także ewentualną odpowiedzialność pozwanych z winy nieumyślnej na podstawie art. 114 k.p. i art. 119 k.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego prawidłowe jest stanowisko sądu pierwszej instancji, że pozwani nie spowodowali szkody umyślnie. Słusznie sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt skazania pozwanych w sprawie karnej za przestępstwo umyślne na szkodę ARiMR nie jest równoznaczny z istnieniem winy umyślnej w wyrządzeniu szkody na rzecz pracodawcy. Sąd Apelacyjny podzieliła stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że powód nie wykazał, by pozwani podejmując działania związane z przygotowaniem wniosku o dofinansowanie z programu SAPARD oraz przy realizacji inwestycji budowy drogi, obejmowali swoją świadomością możliwość wystąpienia skutku w postaci powstania szkody, choćby w zamiarze ewentualnym. Podstawowe znacznie dla rozpatrywanych zagadnień ma stwierdzenie, że inwestycja była kilkakrotnie kontrolowana, lecz do czasu kontroli UKS-u nie stwierdzono nieprawidłowości.

Przydatne w tym względzie są rozważania podjęte na tle odpowiedzialności karnej. Przyjmuje się, że zamiar ewentualny zawsze występuje w związku z jakimś celowym zachowaniem, choćby obojętnym w ocenie prawnokarnej i sprawca realizując swój główny zamiar (cel) przewiduje również realną możliwość popełnienia przestępstwa i na nie się godzi” (wyr. SA w Warszawie z 4.12.2013 r., II AKa 387/13, Legalis). „Kwestia ewentualnego godzenia się sprawcy na określony skutek jest, z przyczyn oczywistych, zagadnieniem wtórnym w stosunku do poprzedzającego je przewidywania skutku. Nie można przesądzać, że sprawca godził się na określone konsekwencje swojego działania, skoro nie ma pewności, że w ogóle je przewidywał” (wyr. SA w Katowicach z 9.8.2007 r., II AKa 246/07, OSAK 2007, Nr 4, poz. 1). Tak więc „rozważanie kwestii psychicznego stosunku sprawcy do możliwości wystąpienia skutku (obojętności charakterystycznej dla zamiaru ewentualnego) ma sens jedynie wówczas, gdy sprawca uświadamia sobie możliwość zaistnienia tego skutku. Ta świadomość sprawcy musi być – jako węzłowa



dla konstrukcji zamiaru ewentualnego – udowodniona” (wyr. SN z 6.3.2008 r., III KK 456/07, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 549).

Odnosząc to do okoliczności sprawy istotne jest, czy pozwani uświadamiali sobie możliwość wystąpienia skutku w postaci spowodowania szkody.

Pozwani umyślnie – jak stwierdza wyrok w sprawie karnej – podjęli szereg działań: A.K. złożył wniosek, w którym umieszczono nieprawdziwe dane, B.S. podała nieprawdziwe dane odnośnie liczby gospodarstw domowych, zespołów zabudowań gospodarczych, budynków użyteczności publicznej i innych obiektów, nazwy miejscowości, przez które miała przebiegać inwestycja, R.T. podał nieprawdziwe dane odnośnie natężenia ruchu; ponadto A.K. polecił wykonawcy budowę drogi na odcinku, który nie posiadał początkowo projektu technicznego i pozwolenia na budowę. Skoro tak to w ocenie Sądu Apelacyjnego pozwani byli świadomi co najmniej tego, że gdyby dane były inne to Gmina nie uzyskaby pomocy finansowej.

Inną rzeczą jest ich świadomość możliwości zwrotu otrzymanej pomocy z powodu podania nieprawdziwych danych. Nie można wykluczyć takiej możliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego ogólna wiedza człowieka rozsądnego, tym bardziej na stanowisku urzędniczym, jest wystarczająca dla stwierdzenia istnienia prawdopodobieństwa, że podanie nieprawdziwych danych zmierzających do uzyskania pomocy finansowej może prowadzić do zwrotu środków uzyskanych na podstawie tych nieprawdziwych danych. Nie wskazano jednak na dotychczasową praktykę w zakresie kontroli i ewentualnego zwrotu środków w podobnych sytuacjach oraz na wiedzę pozwanych co do tych okoliczności. Taka wiedza mogłaby przesądzać o tym, czy istniało duże prawdopodobieństwo możliwości zwrotu pomocy finansowej, a tym samym, że przewidywanie zwrotu było w dużym stopniu prawdopodobne. Takie ustalenie pozwałoby na przyjęcie, że pozwani godzili się na to, że podanie nieprawdziwych danych (odnośnie A.K. dodatkowo doprowadzenie do zmiany przebiegu drogi), doprowadzi do zwrotu pomocy finansowej. Takie ujęcie wpisuje się w koncepcję prawdopodobieństwa, przyjmowaną w prawie karnym dla wyjaśnienia istoty zamiaru wynikowego (ewentualnego). „Godzenie się” dotyczy skutku ubocznego, realnego, lecz w rozumieniu sprawcy jedynie prawdopodobnego w stosunku do podstawowego celu jego działania” (wyrok SA w Krakowie z dnia 18 grudnia 2012, II AKa 159/12, LEX nr 1321946).

Koncepcja prawdopodobieństwa przyjmuje, że różnica pomiędzy zamiarem wynikowym a świadomą nieumyślnością dotyczy stopnia uświadomionego prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego. Ta koncepcja jest użyteczna

w niniejszej sprawie. Uzyskano pozwolenie na budowę, a kontrole Agencji w trakcie realizacji inwestycji i późniejsze działania prokuratury nie doprowadziły do stwierdzenia nieprawidłowości. Działania podjęte przez odpowiednie instytucje przed przyznaniem środków i po tym fakcie, pośrednio wskazują (rozumując ze skutku na przyczynę), że pozwani mogli przewidywać niski stopień prawdopodobieństwa zwrotu środków. W doktrynie prawa karnego proponuje się przyjęcie teorii prawdopodobieństwa modyfikowanej teorią obiektywnej manifestacji (zob. Andrzej Zoll Komentarz do Kodeksu karnego. LEX) Tak zwana teoria obiektywnej manifestacji przyjmuje natomiast, że zamiar wynikowy nie zachodzi, jeżeli sprawca dążący do osiągnięcia jakiegoś celu karalnego albo niekaralnego podjął środki mające na celu zapobieżenie popełnieniu czynu zabronionego. Odnosząc to do okoliczności sprawy stwierdzić należy, że pozwani podejmowali przecież działania w ten sposób, aby uzyskać środki i nie doprowadzić do sytuacji konieczności ich zwrotu, a nie że kwestia ewentualnego zwrotu była im obojętna. „Uświadomiony przez sprawcę wysoki stopień prawdopodobieństwa umieszcza zamiar wynikowy w bezpośrednim sąsiedztwie sytuacji zaliczanej do zamiaru bezpośredniego, w której sprawca ma pewność popełnienia czynu zabronionego i podejmuje decyzję zachowania się. Brak ze strony sprawcy działań zmniejszających stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego pozwala na odróżnienie tej formy zamiaru od świadomej nieumyślności.” (Andrzej Zoll *op. cit.*). W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwani uświadamiali sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa zwrotu uzyskanej pomocy finansowej, a istota podejmowanych przez nich działań zmierzających uzyskania pomocy finansowej wskazuje, że były to zarazem działania mające zmniejszyć stopień prawdopodobieństwa zwrotu środków.

Tak więc słusznie w apelacji wskazuje się, że pozwani uświadamiali sobie możliwość zwrotu uzyskanych środków, lecz brak jest podstaw do przyjęcia, że – tak jak wskazano wyżej – jest to wystarczające dla przyjęcia zamiaru ewentualnego czyli uznania, że pozwani godzili się zwrot pomocy finansowej przez Gminę.

Przyjęte przez Sąd Apelacyjny ustalenie braku winy umyślnej pozwanych wpisuje się ogólną zasadę, że nie domniemywa się złego zamiaru (*Dolus non praesumitur*).

Jednakże to właśnie działania podjęte przez pozwanych, to jest nieprawidłowe wykonywanie obowiązków pracowniczych, spowodowały zarazem uzyskanie pomocy finansowej, jak też obowiązek jej zwrotu. Działania te były podjęte

umyślnie. Nie wykazano, że spowodowali szkodę umyślnie, jednakże nie budzi wątpliwości wina nieumyślna.

Prawdą jest, że pozwani nie byli wezwani do udziału w sprawie wytoczonej przez Agencję Gminie B. Tym niemniej nie można stronie pozwanej zarzucać wadliwego prowadzenia procesu (*exceptio male gestii proocessus*), a przynajmniej, że wadliwy proces miał wpływ na przegranie sprawy przez Gminę, czy też zakres tej przegranej.

Nie budzi wątpliwości, a wynika to z treści wyroku w sprawie karnej (art. 11 k.p.c.), że pozwani doprowadzili do tego, że wniosek o dofinansowanie zawierał nieprawdziwe dane. Prawidłowe jest zatem stanowisko Sądu Okręgowego w Olsztynie w sprawie I C 257/16, że już na etapie wniosku pozwani wprowadzili Agencję w błąd co do lokalizacji drogi, danych dotyczących liczby gospodarstw i miejscowości objętych inwestycją. Taka niezgodność wniosku z rzeczywistością powinna doprowadzić do nieprzyznania środków. Umowa o dofinansowanie już od początku była wykonana nienależycie już od początku, co upoważniało Agencję do wypowiedzenia umowy, a w konsekwencji wystąpienia z żądaniem zwrotu.

W tym stanie rzeczy pozwani ponoszą odpowiedzialność za szkodę na podstawie art. 114 k.p. z ograniczeniem do trzymiesięcznego wynagrodzenia. (art. 119 k.p.).

#### 6. Wysokość odszkodowania.

Z uwagi na stwierdzenie, że pozwani spowodowali szkodę nieumyślnie zastosowanie ma art. 119 k.p.: *Odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody.*

(...)

Stosownie do Uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1975 r. V PZP 4/75 wpisanej do księgi zasad prawnych (*OSNC 1976/1/2*): Przewidziane w art. 119 § 1 k.p. odszkodowanie, ograniczone do trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika, ustala się na podstawie jego zarobków z daty wyrządzenia szkody, według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop. Z uzasadnienia tej uchwały wynika, że w odniesieniu do okoliczności, będących kanwą wydania uchwały jest to data wyrządzenia szkody przez pracownika, a gdy szkoda jest wyrządzona czynem ciągłym - data końcowa tego czynu, czyli innymi słowy data zakończenia zdarzenia wywołującego szkodę.

13.09.2002 r. został złożony wniosek o dofinansowanie. Z tego względu do obliczenia odszkodowania przyjęto wynagrodzenie, które pozwani otrzymali według stałych składników wynagrodzenia w sierpniu 2002 r., natomiast zmienne składniki wynagrodzenia uwzględniono z okresu od czerwca do sierpnia 2002 r.

(...)

Odsetki. Zasadniczo odsetki należą się za cały czas opóźnienia, począwszy od dnia wymagalności długu. W orzecznictwie można dostrzec tendencję do zasądzania odsetek od roszczeń odszkodowawczych od daty wyroku zasądzającego odszkodowanie (zob. uchw. SN z 8.7.1993 r., III CZP 80/93, wyr. SN z 28.1.2014 r., I CSK 200/13, Legalis). Takie rozwiązanie ma zapobiec podwójnej kompensacji, poprzez przyznanie odsetek od odszkodowania ustalonego według cen z daty orzekania na okres poprzedzający tą datę. W niniejszej sprawie nie ma mowy o zasądzeniu odszkodowania za utratę rzeczy lub praw czy zmniejszenie ich wartości. Stąd też zasądzenie odsetek od daty wyroku prowadziłoby do niepełnej kompensacji szkody poniesionej przez wierzyciela W wyr. z 24.3.2016 r., I ACa 1061/15, Legalis, SA w Białymstoku wskazał, że „odsetki od daty wcześniejszej niż data wyrokowania mogą być przyznane tylko w razie wykazania, że już w tej dacie odszkodowanie należało się w takim rozmiarze, w jakim zostało ostatecznie ustalone i zasądzone”. Oznacza to, że odsetki powinny być zasądzone od daty wezwania do zapłaty odszkodowania, ponieważ już wówczas roszczenie stało się wymagalne.

Urząd zażądał zasądzenia ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Pozew został wniesiony 10.10.2018 r. R.T. został wezwany do zapłaty odszkodowania 9.10.2018 r. Pozwani A.K. i B.S. zostali wezwani do próby ugodowej w sprawie zapłaty 712.044,59 zł, a posiedzenie w tej sprawie odbyło się we wrześniu 2018 r. Z tego względu Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zasądzenie odsetek od pozwanych od 10.10.2018 r. Zasądzenie odsetek znajduje podstawę w art. 481 § 1 k.c.

Z powyższych względów zasądzono odszkodowania ograniczone do wskazanych wyżej kwot wraz odsetkami. W tym stanie rzeczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 2. wyroku. W pozostałej części apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt 4. wyroku).

(...)

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 13 maja 2020 r. Sygn. akt III AUa 220/20**

Decyzja starosty o uznaniu danej osoby za bezrobotną, w myśl art. 9 ust. pkt 14 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U.2020.1409 ze zm.), należy do kompetencji samorządu powiatu. W takiej sytuacji Zakład Ubezpieczeń Społecznych i sąd powszechny nie są kompetentne do oceny, czy odwołujący spełnił przesłanki do uznania go za osobę bezrobotną i czy spełnił przesłanki do przyznania zasiłku dla bezrobotnych. Podważanie statusu bezrobotnego nie było i nie jest możliwe w postępowaniu przed sądem powszechnym, ponieważ kompetencje w tym zakresie ma jedynie właściwy organ administracji publicznej i sądy administracyjne.

Przewodniczący  
Sędziowie SA

: SSA Teresa Suchcicka (spr.)  
: Dorota Elżbieta Zarzecka  
Barbara Orzechwa-Zawadzka

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 13 maja 2020 r. w Białymstoku, sprawy z odwołania A.W.G., przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., o świadczenie przedemerytalne na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 lutego 2020 r. sygn. akt III U 1010/19

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że prawo do świadczenia przedemerytalnego A.W.G. przyznaje od dnia 10 lipca 2019 r.
- II. oddala apelację w pozostałym zakresie.

### **UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z 13 listopada 2019 r., wydaną na podstawie przepisów ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j. Dz.U.2019.2173), odmówił A.W.G. prawa do świadczenia przedemerytalnego. Organ rentowy wskazał, że wnioskodawca nie spełnił wszystkich warunków do przyznania świadczenia, ponieważ nie posiada statusu osoby bezrobotnej w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe.

W odwołaniu od tej decyzji A.W.G. domagał się jej zmiany i przyznania prawa do świadczenia przedemerytalnego. Wskazał, że spełnił wszystkie warunki do przyznania tego świadczenia, a jego gospodarstwo rolne nie przekracza 2 ha przeliczeniowych powierzchni do obliczenia podatku.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z 6 lutego 2020 r. zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał A.W.G. prawo do świadczenia przedemerytalnego od 9 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że od 1 lutego 1994 r. do 31 grudnia 2018 r. A.W.G. (urodzony 15 czerwca 1957 r.) był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Usługowo-Handlowym „S.” S. S. w S., w pełnym wymiarze czasu pracy. Rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło (...) z powodu likwidacji stanowiska pracy zajmowanego przez odwołującego. Na podstawie przedłożonych dokumentów organ rentowy wyliczył odwołującemu bezsporny staż ubezpieczeniowy, wynoszący 37 lat 9 miesięcy i 7 dni, w tym 2 miesiące okresów nieskładkowych. Postępowanie co do spornych okresów zatrudnienia jest w toku w sprawie o sygnaturze akt III U 122/20.

Z zaświadczenia Powiatowego Urzędu Pracy w S. z 9 lipca 2019 r. wynikało, że od 7 stycznia 2019 r. do 6 stycznia 2020 r. odwołujący był zarejestrowany jako osoba bezrobotna z prawem do zasiłku dla bezrobotnych. W tym okresie odwołujący nie odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej ani zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych. 9 lipca 2019 r. A.G. złożył wniosek o świadczenie przedemerytalne. Do wniosku dołączył m.in. zaświadczenie Urzędu Gminy F. z 9 lipca 2019 r., z którego wynikało, że na terenie tej gminy posiada on gospodarstwo rolne o powierzchni 5,2333 ha, w tym 2,0056 ha przeliczeniowych do dochodu. Przychodowość roczna za 2017 r. według GUS z 1 ha przeliczeniowego wynosi 3.399 zł.

Z zaświadczenia KRUS z 28 grudnia 2018 r. wynikało, że A.G. podlegał ubezpieczeniu społecznemu rolników od 1 stycznia 1984 r. do 31 grudnia 1989 r. i od 1 kwietnia 1991 r. do 31 marca 1994 r. W decyzji Wójta Gminy F. w sprawie łącznego zobowiązania pieniężnego na 2019 r. wskazano dwie wartości hektarów przeliczeniowych gospodarstwa rolnego A.G.: powierzchnia przeliczeniowa ogółem wynosiła 2,0056 ha, a powierzchnia przeliczeniowa do podatku – 1,7458 ha. W decyzjach wydanych na 2013 r. i 2015 r. powierzchnia gruntów ogółem oraz opodatkowanych jest taka sama, jak w decyzji z 2019 r. Inne są wartości hektarów przeliczeniowych, gdyż wskazane są 1,8678 ha przeliczeniowe do dochodu

i 1,6080 ha przeliczeniowe do podatku. Nie występuje wartość hektarów przeliczeniowych ogółem, jak w decyzji z 2019 r.

Pismem z 19 lipca 2019 r. organ rentowy zwrócił się do Powiatowego Urzędu Pracy w S. o wyjaśnienie wątpliwości związanych z posiadaniem przez odwołującego gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 2 ha przeliczeniowych i jednocześnie jego statusem osoby bezrobotnej. PUP wszczął postępowanie administracyjne, a 25 października 2019 r. wydał decyzję o odmowie uznania A.G. za osobę bezrobotną. Decyzja ta została zaskarżona. Wojewoda Podlaski decyzją z 13 grudnia 2019 r. uchylił zaskarżoną decyzję Starosty S. z 25 października 2019 r. i odmówił uchylecia ostatecznej decyzji Starosty S. z 8 stycznia 2019 r. w sprawie uznania A.G. za osobę bezrobotną i przyznania prawa do zasiłku.

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (t.j. Dz.U.2019.2173 ze zm.) i wskazał, że warunki z tych przepisów muszą zostać spełnione kumulatywnie, dlatego niezachowanie jednego z nich niweczy prawo do świadczenia przedemerytalnego. Odwołujący na dzień rozwiązania stosunku pracy z Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „S.” S.S. w S., w którym był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, miał ukończone 60 lat. Wykazał bezsporny staż ubezpieczeniowy w wymiarze 37 lat 9 miesięcy i 2 dni, czyli wyższym, niż wynika to przytoczonej wyżej podstawy prawnej (35 lat). Ponadto nadal posiadał status bezrobotnego, a w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówił podjęcia zatrudnienia. 9 lipca 2019 r. uzyskał zaświadczenie z Urzędu Pracy i w tym dniu wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o świadczenie przedemerytalne. Z zaskarżonej decyzji wynikało, że przyczyną odmowy przyznania A.G. prawa do świadczenia przedemerytalnego było to, że jest on właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska organu rentowego. Wskazał, że art. 2 ust. 3 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych nie uzależnia przyznania świadczenia przedemerytalnego od spełniania warunku, na który powołuje się organ rentowy. Wskazuje jedynie, że wnioskodawca powinien być zarejestrowany jako bezrobotny przez wymagany okres, nie może odmówić podjęcia zatrudnienia i złożyć wniosek do organu rentowego w odpowiednim terminie. W dacie składania wniosku oraz w dacie wydania zaskarżonej decyzji A.G. spełniał te warunki. Ustalanie statusu osoby bezrobotnej nie leży w kompetencji organu rentowego. Sąd wskazał, że organ rentowy powziął wątpliwości co do tego, czy status bezrobotnego został właściwie przyznany odwołującemu, i wystąpił do Powiatowego

Urzędu Pracy w S. o zbadanie tego. Wszczęto postępowanie administracyjne, które ostatecznie zakończyło się pozytywnie dla odwołującego. Zdaniem Sądu organ rentowy nie może skutecznie podważać prawomocnych decyzji innych organów, zwłaszcza gdy decyzja ta została poddana kontroli we właściwym trybie. Zgodnie z zaświadczeniem PUP, odwołujący przez wskazany okres był osobą bezrobotną, pobierającą zasiłek i ZUS jest związany tym dokumentem (por. wyrok Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku z 14 grudnia 2017 r., II SA/BK 722/17, Legalis nr 1700262).

Sąd zaznaczył, że w decyzjach podatkowych Wójta Gminy F. wskazywane są różne wartości hektarów przeliczeniowych gospodarstwa rolnego dla różnych celów. Przepisy ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nie zawierają jednoznacznego wskazania, które wartości powinny być przyjmowane przy ustalaniu statusu osoby bezrobotnej. W przypadku odwołującego przekroczenie 2 ha przeliczeniowych jest minimalne bądź nie występuje (powierzchnia przeliczeniowa ogółem - 2,0056 ha i powierzchnia przeliczeniowa do podatku - 1,7458 ha). Zgodnie z ogólną zasadą postępowania administracyjnego wątpliwości powinny być interpretowane na korzyść zainteresowanego. Świadczenie przedemerytalne, podobnie jak instrumenty, o których mowa w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, stanowią realizację normy zawartej w art. 67 ust. 2 Konstytucji RP, nakazującej państwu aktywne wspieranie obywateli pozostających bez pracy nie z własnej woli i niemających innych środków utrzymania. Zdaniem Sądu trudno uznać, że dochód z posiadanego gospodarstwa rolnego pozwalał odwołującemu na utrzymanie na poziomie choćby minimalnym i z tego powodu pozbawić go prawa do świadczenia przedemerytalnego, przy spełnieniu pozostałych warunków do jego przyznania.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 47714 § 2 k.p.c.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku złożył apelację (...). Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

- 1) oparcie wyroku na błędnych ustaleniach faktycznych, tj.:
  - a. A.W.G. w dniu złożenia wniosku o świadczenie przedemerytalne, tj. 9 lipca 2019 r., spełniał wszystkie warunki do uzyskania prawa do tego świadczenia,
  - b. powierzchnia posiadanego przez niego gospodarstwa rolnego, w tym liczba hektarów przeliczeniowych przekraczająca w ocenie Sądu pierwszej instancji minimalnie powierzchnię 2 ha przeliczeniowych (2,0056 ha) nie ma znaczenia w tej sprawie z uwagi na funkcjonującą w obrocie



- prawnym decyzję administracyjną przyznającą odwołującemu status osoby bezrobotnej i prawo do zasiłku dla bezrobotnych,
- c. odwołujący spełniał warunki do uzyskania statusu osoby bezrobotnej i nie zachodziła negatywna przesłanka w postaci posiadania gospodarstwa rolnego o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe, a do ustalenia spełnienia tego warunku należy przyjąć liczbę hektarów przeliczeniowych ustaloną dla celów podatku rolnego, a nie ustalenia dochodu z gospodarstwa.
- 2) mające wpływ na wynik postępowania naruszenie przepisów proceduralnych polegające na naruszeniu przepisów, tj.:
- a. art. 3271 § 1 pkt 2 k.p.c. polegające na niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu i niewyjaśnienie podstawy prawnej wydanego wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, które wiązało się z tym, że Sąd pierwszej instancji ograniczył się do zacytowania i przywołania przepisów art. 2 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych i powoływał się na niedopuszczalność kwestionowania przez ZUS spełnienia warunku posiadania statusu osoby bezrobotnej pobierającej zasiłek i związanie ZUS decyzją Powiatowego Urzędu Pracy w tym zakresie bez wskazania podstawy prawnej statuującej taki zakaz oraz na fakt związania organu rentowego decyzją innego organu administracyjnego;
- b. art. 11 k.p.c., art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., art. 231 k.p.c. i art. 234 k.p.c. poprzez nieprawidłową wykładnię, a w konsekwencji ich nieprawidłowe zastosowanie polegające na uznaniu, że organ rentowy w postępowaniu o ustalenie prawa do świadczenia przedemerytalnego jest związany decyzją Powiatowego Urzędu Pracy przyznającą status osoby bezrobotnej i prawo do zasiłku dla bezrobotnych i nie ma prawa prowadzić w tym zakresie ustaleń i kwestionować tej decyzji;
- 3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:
- a. art. 7 ust. 1 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych polegające na niezasadnym jego niezastosowaniu i przyznaniu odwołującemu prawa do świadczenia od dnia złożenia wniosku, a nie od dnia następnego po złożeniu wniosku;
- b. art. 11 pkt 1 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 w zw. z art. 134 ust. 1 pkt 4 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 lit. d w zw. z art. 71 ust.

1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy polegające na niewłaściwej wykładni i zastosowaniu ww. przepisów polegające na uznaniu, że status osoby bezrobotnej i prawo do zasiłku dla bezrobotnych, a w konsekwencji prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która jest posiadaczem gospodarstwa rolnego o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe ustalone do dochodu, o ile przekroczenie to jest niewielkie, tj. wynosi kilkadziesiąt metrów, ale powierzchnia tego gospodarstwa ustalona do podatku nie przekracza 2 ha przeliczeniowych. Błędna wykładnia tego przepisu polegała też na uznaniu, że o uzyskaniu statusu osoby bezrobotnej, prawa do zasiłku dla bezrobotnych oraz świadczenia przedemerytalnego decyduje powierzchnia gospodarstwa rolnego ustalona w hektarach przeliczeniowych na potrzeby podatku rolnego, a nie do dochodu z tego gospodarstwa, mimo że brzmienie powyższego przepisu tego na to nie wskazuje;

- c. art. 2 ust. 1 pkt 3 lit. d w zw. z art. 71 ust. 1 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy polegające na niewłaściwej wykładni i zastosowaniu tego przepisu, skutkująca tym, że mimo że z treści przepisu nie wynika, aby liczba hektarów przeliczeniowych ustalana powinna być tak jak na potrzeby podatku rolnego, a nie jak na potrzeby ustalenia dochodu z gospodarstwa, Sąd pierwszej instancji przyjął, że decydująca jest w tym zakresie liczba hektarów przeliczeniowych ustalana na potrzeby podatku rolnego jako korzystniejsza dla odwołującego.

Wskazując na te zarzuty, organ rentowy wniósł o zwrócenie się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym, czy organ rentowy, który nie mając przymiotu strony w postępowaniu o przyznanie statusu osoby bezrobotnej oraz ustalenie prawa do zasiłku dla bezrobotnych, nie mógł kwestionować wydanej w jego toku decyzji administracyjnej, jest uprawniony do badania we własnym zakresie spełnienia przesłanki posiadania statusu osoby bezrobotnej i pobierania zasiłku dla bezrobotnych przez wymagany okres w sprawie z wniosku o przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego oraz czy dla uzyskania statusu osoby bezrobotnej w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. d ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a w konsekwencji prawa do zasiłku dla bezrobotnych, decydująca powinna być liczba hektarów przeliczeniowych ustalona na potrzeby podatku rolnego czy też liczba hektarów przeliczeniowych przyjmowana do ustalenia dochodu z tego gospodarstwa? Organ rentowy wniósł

o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania oraz zasądzenie od odwołującego na rzecz organu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny ustalił i rozważył:**

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy znalazły należyte oparcie w materiale sprawy, dlatego Sąd Apelacyjny przyjął je za własne. Sąd Apelacyjny zaakceptował też stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że należało przyznać A.W.G. prawo do świadczenia przedemerytalnego. Sąd Okręgowy błędnie jednak wskazał datę, od której należało przyznać to świadczenie, o czym mowa w dalszej części uzasadnienia.

Sąd Apelacyjny nie przedstawił Sądowi Najwyższemu zgłoszonego przez organ rentowy zagadnienia prawnego, ponieważ nie istniały wątpliwości co do tego, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie jest uprawniony do samodzielnego ustalenia, że dana osoba nie spełnia warunków do uznania jej za bezrobotnego w rozumieniu ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Zakres zadań ZUS został określony w art. 83 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, ale do nich nie należy wydawanie decyzji o uznaniu lub odmowie uznania danej osoby za bezrobotną oraz utracie statusu bezrobotnego. To zadanie należy do samorządu powiatowego w zakresie polityki rynku pracy na podstawie art. 9 ust. 1 pkt 14 ustawy z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, a wykonują je powiatowe urzędy pracy wchodzące w skład powiatowej administracji zespolonej, jak wynika z art. 9 ust. 2 tej ustawy. Ponadto to starosta, a nie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, pozbawia bezrobotnego statusu bezrobotnego w wypadkach określonych m.in w art. 33 ust. 4 tej ustawy.

Starosta S. decyzją z 8 stycznia 2019 r. uznał A.W.G. za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. i przyznał mu od tego dnia prawo do zasiłku. Decyzją z 25 października 2019 r. Starosta S. uchylił decyzję Starosty S. z 8 stycznia 2019 r. w sprawie uznania A.W.G. za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. i przyznania mu od 7 stycznia 2019 r. prawa do zasiłku, a także odmówił uznania A.W.G. za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. Decyzję tę poprzedzało postępowanie wyjaśniające wszczęte na skutek pisma Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o posiadaniu przez odwołującego gospodarstwa rolnego o powierzchni przekraczającej 2 ha przeliczeniowe. Ostatecznie jednak Wojewoda Podlaski decyzją z 13 grudnia 2019 r. uchylił decyzję Starosty S. z 25 października 2019 r. i odmówił uchylenia ostatecznej decyzji Starosty S. z 8 stycznia 2019 r. Jak wynikało z decyzji Wojewo-

dy Podlaskiego, w sprawie nie zaistniały żadne nowe okoliczności pozwalające na wznowienie postępowania zakończonego ostateczną decyzją Starosty S. z 8 stycznia 2019 r. o uznaniu odwołującego za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. i przyznania mu od tego dnia zasiłku. Wojewoda Podlaski wskazał, że informacje wynikające z przedłożonego podczas rejestracji w Powiatowym Urzędzie Pracy w S. zaświadczenia Urzędu Gminy F. z 7 stycznia 2019 r. o ogólnej powierzchni gospodarstwa rolnego odwołującego wynoszącej 5,2333 ha powierzchni przeliczeniowej do dochodu wynoszącej 2,0056 ha i powierzchni przeliczeniowej do podatku wynoszącej 1,7458 ha zostały również potwierdzone w kolejnych zaświadczeniach Urzędu Gminy F., co zdaniem Wojewody Podlaskiego oznaczało, że w momencie wznowienia postępowania przez Starostę S. w sprawie zakończonej ostateczną decyzją z 8 stycznia 2019 r. nie wyszły na jaw żadne nowe okoliczności i nowe dowody istniejące w dniu wydania decyzji, nieznane organowi. Wojewoda Podlaski dodał też, że Starosta S., wydając decyzję z 8 stycznia 2019 r., ustosunkował się do informacji o rozróżnieniu wielkości użytków rolnych będących w posiadaniu odwołującego na hektary przeliczeniowe do dochodu i hektary przeliczeniowe do podatku.

Wskutek tak przeprowadzonego postępowania administracyjnego decyzja Starosty S. z 8 stycznia 2019 r. o uznaniu odwołującego za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. pozostaje w mocy i jest wiążąca w sprawie. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie mógł zatem kwestionować statusu bezrobotnego odwołującego. Sąd Okręgowy jako sąd powszechny również nie był kompetentny do oceny, czy odwołujący spełnił przesłanki do uznania go za osobę bezrobotną i czy spełnił przesłanki do przyznania zasiłku dla bezrobotnych. Podważanie statusu bezrobotnego nie było i nie jest możliwe w postępowaniu przed sądem powszechnym, ponieważ kompetencje w tym zakresie ma jedynie właściwy organ administracji publicznej i sądy administracyjne. Potwierdza to stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z 4 czerwca 2009 r. (III CZP 28/09), zgodnie z którym decyzja podjęta przez organ administracji publicznej w sprawie należącej do kompetencji tej administracji wiąże sądy w postępowaniu cywilnym w zakresie objętym jej rozstrzygnięciem. W postępowaniu cywilnym sądy nie są władne badać prawidłowości podjęcia decyzji administracyjnej, w szczególności, czy istnieją przesłanki, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowiły podstawę jej podjęcia. Dzieje się tak niezależnie od treści uzasadnienia decyzji. Decyzja jest w zakresie objętym jej treścią – bez względu na motywy jej podjęcia wyrażone w uzasadnieniu – wyrazem stanowiska organu administracji publicznej wiążącym sądy w postępowaniu cywilnym. W tej sytuacji jeżeli Sąd Okręgowy nie mógł pod-

ważyc prawomocnej i ostatecznej decyzji organu administracyjnego o uznaniu odwołującego za osobę bezrobotną, to nie mógł naruszyć art. 2 ust. 1 pkt 3 lit. d w zw. z art. 71 ust. 1 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

W sprawie nie było potrzeby zawieszania postępowania sądowego na podstawie art. 177 ust. 1 pkt 3 Kodeksu postępowania cywilnego (zwanego dalej „k.p.c.”), ponieważ do rozstrzygnięcia sprawy nie było potrzeby wydania przez starostę ani wojewodę (jako organu wyższego stopnia od decyzji starosty w sprawach związanych z wykonywaniem zadań wynikających z ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy) kolejnej decyzji w sprawie statusu bezrobotnego odwołującego od 7 stycznia 2019 r., a wystarczające było oparcie się na już wydanej prawomocnej i ostatecznej decyzji Wojewody Podlaskiego z 13 grudnia 2019 r., z której wynikało, że odwołujący jest uznany za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r. Zarzut naruszenia tego przepisu nie był zatem zasadny.

Zarzut art. 11 k.p.c. również nie był zasadny. Przepis ten dotyczy związania sądu w postępowaniu cywilnym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Żadna ze stron nie powoływała się na istnienie skazującego wyroku karnego. Już z tego powodu zarzucanie tego przepisu było niezrozumiałe.

Ponadto, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 231 ani art. 234 k.p.c., które dotyczą odpowiednio domniemania faktycznego i domniemania prawnego. Sąd Okręgowy nie musiał powoływać się na żadne z tych domniemywań w zakresie statusu bezrobotnego odwołującego, ponieważ istniała prawomocna i ostateczna decyzja Wojewody Podlaskiego z 13 grudnia 2019 r., z której wynikało, że odwołujący jest uznany za osobę bezrobotną od 7 stycznia 2019 r.

Status bezrobotnego odwołującego był jedyną sporną przesłanką w prowadzonym postępowaniu sądowym o ustalenia prawa do świadczenia przedemerytalnego na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 3 ustawy z 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych. Odwołujący spełnił wszystkie pozostałe przesłanki wynikające z tych przepisów, czyli rozwiązanie z nim 31 grudnia 2018 r. stosunku pracy nastąpiło z przyczyn dotyczących zakładu pracy w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucji rynku pracy, a także to, że do rozwiązania stosunku pracy z przyczyn pracodawcy odwołujący ukończył 60 lat i legitymował się wymaganym okresem składkowym i nieskładkowym w wymiarze co najmniej 35 lat. Bezsporne było również to, że na dzień wydania decyzji organu rentowego odwołujący był zarejestrowany jako bezrobotny, w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówił bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia

propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych oraz złożył wnioski o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 180-dniowy okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych. Oznaczało to, że Sąd Okręgowy zasadnie przyznał odwołującemu prawo do świadczenia emerytalnego. Błędnie jednak określił początkową datę przyznania świadczenia. Sąd Okręgowy przyznał świadczenie od 9 lipca 2019 r., tj. od daty złożenia przez odwołującego wniosku o jego przyznanie, natomiast zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych prawo do świadczenia przedemerytalnego ustala się na wniosek osoby zainteresowanej, od następnego dnia po dniu złożenia wniosku wraz z dokumentami, o których mowa w ust. 3 i 4. Odwołujący złożył wniosek o świadczenie 9 lipca 2019 r., dlatego w świetle tego przepisu należało przyznać prawo do niego od 10 lipca 2019 r., a nie od 9 lipca 2019 r. Z tego względu zmieniono wyrok Sądu Okręgowego w tym zakresie, orzekając o tym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. (punkt I sentencji wyroku). Apelacja organu rentowego w pozostałym zakresie była niezasadna, dlatego podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt II sentencji wyroku).

## **WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 11 sierpnia 2020 r. Sygn. akt III AUa 240/20**

Zawarcie umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) przez pracownika z pracodawcą, w zakresie prowadzonej przez pracownika działalności gospodarczej, nie wyłącza zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U.2020.266 ze zm.), zwłaszcza jeżeli wykonywanie działalności gospodarczej polega tylko na świadczeniu usług pracodawcy.

Przewodniczący  
Sędziowie SA

: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka (spr.)  
: Barbara Orechwa-Zawadzka  
Alicja Sołowińska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 11 sierpnia 2020 r. w Białymstoku sprawy z odwołania Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. przy udziale zainteresowanych: M.W., P.S. i A.B. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. o ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne na skutek apelacji Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 30 stycznia 2020 r. sygn. akt IV U 1995/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

### **UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzjami z 13 czerwca 2019 r. stwierdził, że podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne oraz wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne A.B., M.W. oraz P.S. z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o pracę u płatnika składek Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. podlega zsumowaniu z podstawą wymiaru składek od przychodów uzyskanych na podstawie umów o wykonywanie świadczeń zdrowotnych (...).

Od powyższych decyzji odwołania (tożsame w treści) złożył Zespół Opieki Zdrowotnej w L., wnosząc o ich uchylenie i stwierdzenie, że jako płatnik składek prawidłowo zadeklarował podstawy wymiaru składek a przychody uzyskiwane przez zainteresowanych w ramach realizacji umów kontraktowych na świadczenie usług medyczno-anestezjologicznych i ratownika medycznego, są przychodami z ich działalności gospodarczej. Odwołujący wskazał na naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwą wykładnię art. 35 ust. 4 i art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 6 marca 2020 r. Prawo Przedsiębiorców (Dz.U.2018.1292) oraz niezastosowanie Komunikatu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 27 sierpnia 2018 r.

W odpowiedziach na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie od odwołujących kosztów procesu według norm przepisanych. Wskazał, że w stosunku do pracownika płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne jest jego pracodawca, a art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rozszerza pojęcie pracownika na dalszą aktywność zawodową w ramach umowy cywilnoprawnej, jeżeli zawarł tę umowę z własnym pracodawcą lub jeżeli w ramach tej umowy świadczy on pracę na rzecz swojego pracodawcy. W przedmiotowych sprawach pracownicy prowadzący jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, wykonywali umowy cywilnoprawne zawarte z własnym pracodawcą. Sytuacja, w której pracodawca dla wykonania zadań realizuje schemat zatrudnienia w ramach umów cywilnoprawnych własnego pracownika prowadzącego jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, prowadzi do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych i jest sprzeczna ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem istoty zatrudnienia pracowniczego i ubezpieczenia społecznego.

(...)

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 r. oddalił odwołania.

Sąd ten ustalił, że P.S., A.B. i M.W. byli pracownikami Zespołu Opieki Zdrowotnej w L., w którym wykonywali obowiązki na stanowisku lekarza anestezjologa oraz kierowców karetek pogotowia ratunkowego. Płatnik składek Zespół Opieki Zdrowotnej (ZOZ) w L. jest podmiotem świadczącym usługi medyczne, zatrudniającym na podstawie umowy o pracę: lekarzy, kierowców karetek, pielęgniarzy, którzy jednocześnie prowadzą pozarolniczą działalność gospodarczą w formie indywidualnej praktyki lekarskiej i ratownictwa medycznego. Zespół Opieki Zdrowotnej z zainteresowanymi – jako osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność gospodarczą - zawierał dodatkowe umowy cywilnoprawne



o udzielanie świadczeń zdrowotnych lekarskich i świadczeń zdrowotnych ratownika medycznego.

(...)

W ramach tych umów obaj ubezpieczeni zobowiązani byli do udzielania świadczeń przez podejmowanie medycznych czynności ratunkowych u każdej osoby znajdującej się w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego oraz do realizowania związanych z tym innych działań wynikających z przepisów ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Czynności ratownika medycznego wykonywali na terenie obsługiwanym przez Zespół Opieki Zdrowotnej w L. Zakres zleceń na mocy podpisanych umów obejmował w szczególności: wypadki, urazy, porody, nagłe zachorowania lub nagłe pogorszenie zdrowia powodujące zagrożenie życia. Na tej podstawie zobowiązani byli do wykonywania pracy w systemie dyżurów (w tym w niedziele i w święta). Ponosili odpowiedzialność za stan techniczny i ilościowy sprzętu medycznego. Do ich obowiązków należało przede wszystkim: zabezpieczenie i utrzymanie w pełnej gotowości, sprawności i czystości ambulansu oraz znajdującego się w nim sprzętu medycznego, zabezpieczenie ilości leków i innych potrzebnych materiałów niezbędnych do realizacji zadań medycznych. Byli także zobowiązani do uzupełniania leków w aptece szpitalnej oraz zabezpieczenia terminów ważności. Ponadto, w ramach wymienionych umów zobowiązani byli do prowadzenia dokładnej i systematycznej dokumentacji medycznej oraz osobistego wykonywania świadczeń będących przedmiotem umów. Ciężył na nich obowiązek poddania się kontroli przeprowadzanej przez dyrekcję ZOZ lub osoby przez nią upoważnione, pracowników oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia oraz do podnoszenia kwalifikacji; w tym udziału w szkoleniach zewnętrznych i wewnętrznych. Na mocy tych umów zobowiązani byli do świadczenia usług medycznych wyłącznie na rzecz Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. Na podstawie zawartych umów ZOZ udostępniał świadczeniodawcom leki, materiały opatrunkowe, sprzęt jednorazowego użytku, składniki majątkowe i niematerialne stanowiące mienie Zespołu oraz ponosił odpowiedzialność za stan sanitarny, epidemiologiczny i techniczny udostępnionego sprzętu oraz pomieszczeń. Świadczeniodawcy we własnym zakresie zabezpieczali odzież i obuwie robocze oraz aktualne badania profilaktyczne i szkolenia z zakresu bhp. Na czas nieobecności, zobowiązani byli do zapewnienia zastępstwa, które mogli zlecić jedynie podmiotowi, który posiadał aktualną umowę z Zespołem Opieki Zdrowotnej w L. w zakresie wykonywania pracy ratownika medycznego.

A.B. zatrudniony jako kierowca karetki miał obowiązek dbania o stan ambulansu (np. w razie potrzeby dokonywał wymiany koła) i podlegał służbowo kierownikowi technicznemu kierowców. W ramach dyżuru karetki pracował w wymiarze 12 godzin. Z kolei jako ratownik medyczny pełnił dyżury w ekipie wyjazdowej i wykonywał jedynie czynności z zakresu ratownictwa medycznego. Dotyczyło to np. zabezpieczenia imprez, letnich występów, dożynek.

M.W. (zatrudniony jako kierowca karetki od 2012 r.) podobnie jak A.B. w ramach usług ratownictwa medycznego zajmował się obsługą i zabezpieczeniem medycznym różnego rodzaju imprez masowych, np.: zawodów, dożynek. Następnie zatrudniony został jako ratownik medyczny na podstawie umowy o pracę i od marca 2019 r. zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej.

Natomiast P.S. został zatrudniony w Zespole Opieki Zdrowotnej w L. na podstawie umowy o pracę na stanowisku zastępcy dyrektora do spraw leczenia od 1 stycznia 2015 r. Płatnik zawarł z P.S. prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Usługi Medyczne lek. anestezjolog P.S., ul. (...) NIP (...), umowy o udzielanie świadczeń zdrowotnych lekarskich na następujące okresy: (...). Na podstawie zawartych umów P.S. zobowiązany był do wykonywania zadań zleconych w zakresie lekarza anestezjologa. Świadczenia realizowane były w szczególności przez pracę: - w normalnej ordynacji w godzinach od 08:00 do 16:00 oraz pełnienie funkcji lekarza koordynującego, - na dyżurach w godzinach od 16:00 do 08:00 dnia następnego, - na dyżurach w soboty, niedziele oraz dni ustawowo wolne od pracy w godzinach od 08:00 do 08:00 dnia następnego, - na dyżurze w gotowości. Ponadto, zainteresowany zobowiązany był do osobistego świadczenia usług będących przedmiotem umów, ewentualne powierzenie wykonywania usług osobie trzeciej wymagało uzyskania zgody Zespołu Opieki Zdrowotnej. Zobowiązany był także poddawać się kontroli przeprowadzanej przez dyrekcję Zespołu Opieki Zdrowotnej lub osoby przez nią upoważnione, pracowników Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia oraz do podnoszenia kwalifikacji, w tym udziału w szkoleniach zewnętrznych i wewnętrznych. Ciężył na nim obowiązek prowadzenia dokładnej i systematycznej dokumentacji medycznej, sprawozdawczości oraz świadczenia usług medycznych wyłącznie na rzecz Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. Na podstawie zawartych umów Zespół Opieki Zdrowotnej udostępniał mu: leki, materiały opatrunkowe, sprzęt jednorazowego użytku, składniki majątkowe i niematerialne stanowiące mienie Zespołu Opieki Zdrowotnej oraz ponosił odpowiedzialność za stan sanitarny, epidemiologiczny i techniczny udostępnionego sprzętu i pomieszczeń. Jako lekarz anestezjolog P.S. świadczył

usługi medyczne na bloku operacyjnym, sali wybudzeniowej, sali intensywnego nadzoru pooperacyjnego oraz w zależności od potrzeb – wykonywał inne usługi anestetyczologiczne na terenie szpitala. Natomiast w ramach umowy o pracę – jako zastępca dyrektora do spraw lecznictwa – wykonywał czynności administracyjne polegające na zabezpieczeniu ciągłości opieki lekarskiej i wyższego personelu medycznego szpitala.

(...)

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 8 ust. 2a za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Zdaniem Sądu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie tylko rozszerza pojęcie „pracownika”, ale też kreuje definicję pracownicze- go tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, łącząc obowiązek podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom, jako pracownika z aktywnością pracowni- ka w ramach stosunku pracy oraz dodatkowo w ramach umowy cywilnoprawnej zawartej przez niego z pracodawcą lub osobą trzecią, ale wykonywaną na rzecz tego pracodawcy. Ponadto, na mocy art. 4 pkt 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, płatnikiem składek na ubezpieczenie spo- łeczne dla pracowników, o jakich mowa w art. 8 ust. 2a, jest pracodawca. Sąd wskazał także, że ustawodawca wprowadził regułę, zgodnie z którą umowa zlecenia zawarta z własnym pracownikiem podlega obowiązkowo ubezpieczeniu spo- łecznemu tak jak umowa o pracę. W związku z tym, zawarcie umowy cywilno- prawnej z własnym pracownikiem skutkuje obowiązkiem odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne od sumy uzyskanych z tego tytułu przychodów. Sta- tus pracownika na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych wyznacza w istocie nie tylko podstawa nawiązania więzi prawnej między pracownikiem, a pracodaw- cą, ale również fakt świadczenia pracy i rzeczywistego wykonywania obowiązków pracowniczych. Sąd zwrócił również uwagę na fakt, iż praca wykonywana na rzecz własnego pracodawcy to praca, której rzeczywistym beneficjentem jest praco- dawca. Oznacza to, że bez względu na rodzaj czynności wykonywanych przez pra- cownika oraz niezależnie od rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę wystarczającą przesłanką zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubez-

pieczeń społecznych jest korzystanie przez pracodawcę z wymiernych rezultatów pracy swojego pracownika. Sąd Okręgowy uznał zatem, że art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych miał zastosowanie w sprawie, i na podstawie art. 47714 § 1 k.p.c. oddalił odwołania

Zespół Opieki Zdrowotnej w L. złożył apelację od wyroku Sądu Okręgowego. Zaskarżając wyrok w całości zarzucił mu:

- 1) błędną wykładnię art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie przez Sąd pierwszej instancji na podstawie ustalonego stanu faktycznego, że do podstawy wymiaru składek na poszczególne ubezpieczenia należy uwzględnić oprócz przychodu z umowy o pracę, również przychód uzyskany przez ubezpieczonych (zainteresowanych w sprawie) w ramach umów cywilnoprawnych o udzielanie świadczeń zdrowotnych (ratownika medycznego, świadczeń lekarskich) świadczonych w ramach prowadzonej przez nich pozarolniczej działalności gospodarczej w zakresie zupełnie innym niż świadczenie pracy ze stosunku pracy;
- 2) nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji przy dokonywanej wykładni innych przepisów prawa (w tym art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) oraz wiążących interpretacji indywidualnych, wydanych przez inne organy.

Wskazując na te zarzuty, Zespół Opieki Zdrowotnej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzających go decyzji i zasądzenie od organu rentowego na jego rzecz kosztów postępowania za II instancję oraz przeprowadzenie rozprawy.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

(...) Sąd Apelacyjny przychylił się do stanowiska powszechnie przyjętego w judykaturze, a wyrażonego także w orzeczeniu Sądu Okręgowego, że art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych rozszerza dla celów ubezpieczenia społecznego pojęcie pracownika poza zakres wynikający z odpowiednich przepisów prawa pracy (art. 2 i art. 22 k.p.). Art. 8 ust. 2a tej ustawy nie dotyczy tylko i wyłącznie dodatkowych umów cywilnych zawartych przez pracodawcę z własnym pracownikiem, ale także sytuacji, w której w ramach takiej umowy wykonuje on pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przepis art. 8 ust. 2a ustawy musi być zatem, ze względu na cel założony

przez ustawodawcę, interpretowany łącznie, ponieważ w przeciwnym razie można wyłączyć pierwszą regulację przez zatrudnianie do pracy na rzecz pracodawcy przez podmioty trzecie. Celem wskazanej regulacji jest zapobieganie zmniejszaniu przez pracodawców swoich obciążeń na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wprowadzenie do systemu prawnego art. 8 ust. 2a ustawy było reakcją na rozszerzające się zjawisko zawierania przez szpitale ze swoimi pracownikami dodatkowych umów cywilnoprawnych, w których obowiązki pracownika w istocie nie różnią się treścią od tych, które wykonują oni w ramach stosunku pracy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest częściowa utrata przez takich pracowników uprawnień gwarantowanych im przepisami prawa pracy. Brak reakcji ustawodawcy mógłby także spowodować istotne zmniejszanie się środków wpływających do systemu ubezpieczeń społecznych z tytułu składek.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 21 września 2017 r. sygn. akt I UK 370/16), prócz wniosków z wykładni gramatycznej art. 8 ust. 2a ustawy znaczenie mają też cele funkcjonalne i systemowe, bo ten kto pracuje, powinien mieć ubezpieczenie społeczne z własnej pracy. Jest to w jego interesie i w interesie innych ubezpieczonych. System ubezpieczeń społecznych oparty jest na solidaryzmie ubezpieczonych. Uzasadnia to zwiększenie (kumulację) podstawy wymiaru składek liczonej od przychodów z pracy wykonywanej na rzecz jednego pracodawcy. Ujmując najprościej, to w sytuacji większego obciążenia pracą, ryzyko niezdolności do pracy z reguły jest większe”.

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącego, że działalność gospodarcza jest wyłączona z art. 8 ust. 2a ustawy, bo przepis ten podmiotowo odnosi się tylko do ubezpieczonych z art. 6 ust. 1 pkt 4 (zleceniobiorców), a nie do ubezpieczonych z art. 6 ust. 1 pkt 5 (prowadzących działalność gospodarczą). Wykonywanie działalności gospodarczej, a w tym przypadku świadczenie usług zdrowotnych, wymaga zawarcia indywidualnej umowy. Dopiero ta umowa, a nie sama działalność gospodarcza, określa treść zobowiązania. W rozpoznawanej sprawie były to umowy zobowiązujące do osobistej pracy i należytej staranności zgodnej z rodzajem pracy. W aktach znajdują się umowy o świadczenie usług zdrowotnych, w których skarżący był stroną zlecającą usługi a zainteresowani - świadczeniodawcami, a umowy dotyczyły wykonywania usług zdrowotnych w zakresie ratownictwa medyczne i usług medycznych (anestezjologicznych).

W takiej sytuacji regulacja z art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie może nie być stosowana. Wyłącza zbieg tytułów ubezpieczenia, czyli stosunku pracy i działalności gospodarczej. Powstaje jeden tytuł ubezpiecze-

nia jako pracownika, co nie znosi ani nie zmienia umów cywilnoprawnych. Znaczenie ma to, że osobiście wykonuje on pracę i nie może być zastąpiony przez inną osobę. Działalność gospodarcza nie ma wówczas systemowego pierwszeństwa, bo wyprzedza ją rozwiązanie przyjęte w art. 8 ust. 2a ustawy. Chodzi o pracę w określonej sytuacji (relacji), która nie jest obojętna pracodawcy. Nie jest to wówczas rynkowa usługa medyczna świadczona w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej (działalności gospodarczej) dla różnych podmiotów, a tylko usługa zdrowotna na podstawie indywidualnej umowy, która wykonywana jest tylko na rzecz pracodawcy. Art. 8 ust. 2a ma zatem swój zakres działania, niezależny od tego, w jakim stopniu zainteresowani wykonują swoją działalność (gospodarczą) także na rzecz innych podmiotów. Decyduje osobiste wykonywanie pracy na rzecz swojego pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r., I UK 370/16).

Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym praca wykonywana na rzecz własnego pracodawcy to praca, której rzeczywistym beneficjentem jest pracodawca. Oznacza to, że bez względu na rodzaj czynności wykonywanych przez pracownika oraz niezależnie od rodzaju działalności prowadzonej przez pracodawcę wystarczającą przesłanką zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest korzystanie przez pracodawcę z wymiernych rezultatów pracy swojego pracownika. Zainteresowani zawarli ze skarżącym umowy o pracę oraz umowy o świadczenie usług zdrowotnych na stanowisku kierowcy zespołu wyjazdowego pogotowia ratunkowego i lekarza anesteziologa. A.B., M.W. i P.S. zobowiązani byli do świadczenia usług medycznych wyłącznie na rzecz Zespołu Opieki Zdrowotnej w L. M.W. i A.B. ponosili odpowiedzialność za stan sanitarny, epidemiologiczny i techniczny udostępnionego sprzętu i pomieszczeń oraz za stan sanitarny i epidemiologiczny ambulansu. Praca zainteresowanych była więc wykonywana w budynkach i na sprzęcie pracodawcy, przy użyciu jego materiałów i środków. Z kolei P.S. był zobowiązany do prowadzenia dokładnej i systematycznej dokumentacji medycznej oraz sprawozdawczości statystycznej na rzecz ZOZ.

(...) ustalenia faktyczne pozwalają więc przyjąć, że to pracodawca był odbiorcą finalnym usług świadczonych przez zainteresowanych, a ich działalność nie stanowiła wolnorynkowej usługi medycznej świadczonej w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej (działalności gospodarczej) dla różnych podmiotów. Należało więc uznać, że A.B., M.W. i P.S. w zakresie świadczenia usług medycznych byli pracownikami Zespołu Opieki Zdrowotnej, w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. To zaś implikowało konieczność odprowadzenia

przez pracodawcę składek za swoich pracowników również za usługi świadczone na podstawie umów cywilnoprawnych. Podstawą wymiaru składek w takiej sytuacji jest suma przychodu osiągniętego przez pracownika zarówno na podstawie umowy o pracę, jak i umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług medycznych (art. 18 ust. 1a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). W takim przypadku wyłączony jest zbieg odrębnych tytułów ubezpieczenia, ponieważ umowy wymienione w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie stanowią samodzielnych tytułów podlegania ubezpieczeniom społecznym (wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2017 r., I UK 370/16).

Należało zwrócić uwagę na fakt, że w tym zakresie ukształtowała się dość jednolita linia orzecznicza Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 259/09, Lex nr 585727; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09, OSNP 2010/3-4/46; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., III UK 22/11, OSNP 2012/21-22/266). Co więcej, stanowisko to było obecne w orzecznictwie Sądu Najwyższego jeszcze przed wprowadzeniem do omawianej ustawy art. 8 ust. 2a (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNP 1994/3/39; wyrok z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNP 2002/1/23; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1997 r., II UKN 326/97, OSNP 1998/17/521). Sąd Okręgowy zasadnie więc uznał, że art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych miał zastosowanie w rozpoznawanej sprawie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezasadne są zawarte w apelacji zarzuty dotyczące nieuwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji innych przepisów prawa (w tym art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) oraz wiążących interpretacji indywidualnych, wydanych przez inne organy. Niestłuszny jest zarzut dotyczący nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy wiążącej interpretacji indywidualnej, wydanej przez Dyrektora Izby Skarbowej w B. Należało zauważyć, iż taka interpretacja została wydana na podstawie obowiązujących przepisów prawa podatkowego. Kwestią sporną w niniejszej sprawie pozostawało natomiast zastosowanie w konkretnym przypadku nie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, lecz art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W powołanej interpretacji indywidualnej organ podatkowy stwierdził prawidłowość sposobu opodatkowania świadczonych przez P.S. usług według stawki liniowej 19% dla osób prowadzących działalność gospodarczą, nie zalecając jednocześnie opodatkowania uzyskanych z nich przychodów według skali przewidzianej dla osób pozostających w stosunku pracy. Nie można było jednak na podstawie

tego faktu wyprowadzać wniosku, że oznacza to również uprawnienie do przyjęcia analogicznych rozwiązań w zakresie ustalenia składek odprowadzanych do organu emerytalno-rentowego. Interpretacja ta dotyczy innego stanu faktycznego i prawnego. Stanowisko organu rentowego w tym zakresie było więc słuszne.

Nietrafiony jest też zarzut niezastosowania się przez Sąd pierwszej instancji do dyspozycji przepisów art. 35 ust. 2 i art. 35 ust. 4 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców (Dz.U.2018.646). Norma zawarta w art. 35 ust. 2 tej ustawy nie może być interpretowana w oderwaniu od normy wyrażonej w ust. 1 powołanego przepisu. Celem tej regulacji jest zagwarantowanie przedsiębiorcy, że nie poniesie on negatywnych konsekwencji administracyjnych, finansowych ani karnych, jeśli zastosuje się do uzyskanej interpretacji indywidualnej. Środkiem zaś do tego prowadzącym jest związanie organu administracji publicznej wydaną przez siebie interpretacją indywidualną. Pogląd taki reprezentowany jest również w doktrynie prawa gospodarczego publicznego (por. Prawo przedsiębiorców. Komentarz 2019, wyd.1, dr Grzegorz Lubeńczuk, dr Agnieszka Wołoszyn-Cichocka, prof. dr hab. Marian Zdyb). W konsekwencji należało uznać, że art. 35 ust. 2 nie statuuje bezwzględnego obowiązku stosowania się przez organy władzy publicznej do interpretacji indywidualnych wydanych przez inne organy administracji w ramach swych kompetencji. Z tego powodu Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie był związany interpretacją wydaną przez Dyrektora Izby Skarbowej w B.

W sprawie będącej przedmiotem rozważań Sądu nie miał również zastosowania Komunikat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 27 sierpnia 2018 r., zgodnie z którym „umowa agencyjna, umowa zlecenia albo umowa o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, może być uznana co do zasady jako wykonywana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, pod warunkiem, że jej przedmiot jest taki sam, jak przedmiot prowadzonej działalności i osiągnane przychody są opodatkowane jako przychód z działalności gospodarczej. W takim przypadku umowy cywilnoprawne zawarte w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie stanowią odrębnego tytułu do ubezpieczeń społecznych”. Powyższy komunikat, niewiążący Sądu ani innych organów administracji publicznej, odnosi się do sytuacji innej niż określona w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Przepis ten dotyczy przypadku, w którym pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę świadczy w tym samym czasie swemu pracodawcy usługi na podstawie umowy cywilnoprawnej, a właśnie taka sytuacja występowała w sprawie. Natomiast we wskazanym Komunikacie ZUS nie kwestionuje zasady podlegania ubez-



pieczeniom społecznym przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, a jedynie stwierdza, że umowy cywilnoprawne zawarte w ramach tej działalności nie stanowią odrębnego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak na wstępie (punkt I wyroku).

O zwrocie kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu przed Sądem II instancji, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych organowi rentowemu została ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu obowiązującym od 30 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), i wyniosła 240 zł. (punkt II wyroku).

